

198
MAJ
CZERWIEC
2017

NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH - IWONICZ

www.parafiaiwonicz.pl

Pierwsza Komunia Święta

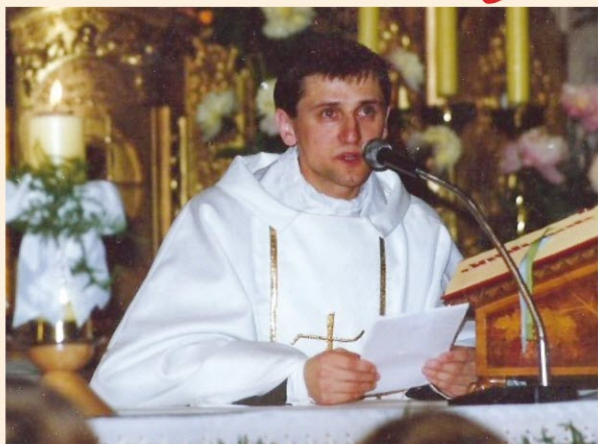


Sakrament Bierzmowania 2017



23 maja w Parafii św. Wawrzyńca w Rymanowie o godz. 17-ej miała miejsce uroczystość Bierzmowania, którą prowadził bp. Stanisław Jamrozek. Do sakramentu przystąpiła młodzież z sześciu parafii, między innymi także młodzież z naszej parafii.

JUBILACI



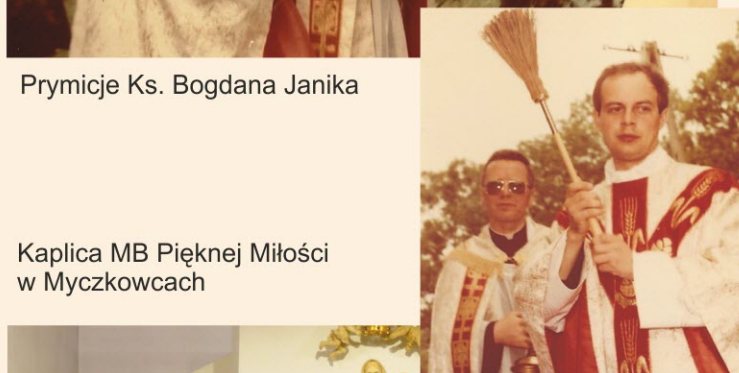
Ks. Janusz Wilusz - prymicjant



Prymicje Ks. Bogdana Janika



Ks. Janusz na prymicjach ks. Józefa Kandefera



Kaplica MB Pięknęj Miłości
w Myczkowcach



ROCZNICOWE JUBILEUSZE ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH NASZYCH IWONICKICH RODAKÓW: SREBRNY JUBILEUSZ KSIĘDZA JANUSZA WILUSZA i 30- ta ROCZNICA ŚWIĘCEŃ KSIĘDZA BOGDANA JANIKA

Po odczytaniu powyższego tematu, u czytelnika może rodzić się wątpliwość: Jaki sens ma przekazywanie wspólnocie parafialnej wiadomości o osobistych przeżyciach kapłanów rodaków? A przecież jest zaszczytem parafii, że jest nas tak wielu - dziewiętnastu żyjących i czterech przygotowujących się do kapłaństwa. Poczucie wspólnoty parafialnej winno przynaglać do życzliwej, modlitewnej pamięci o kapłanach rodakach, do modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z całego naszego Iwonicza.

W czerwcu bieżącego roku dwóch naszych księży rodaków obchodziło ważne rocznice przyjęcia Sakramentu Kapłaństwa, które nakładają się na rocznicowe jubileusze - „Powołaniowy dorobek naszej iwonickiej parafii”.

Ks. Janusz Wilusz, proboszcz Parafii Krzywca, 18 czerwca br. obchodził swój Srebrny Jubileusz Kapłański.

W otoczeniu swoich parafian, najbliższej rodziny, zaproszonych gości z kręgu Duszpasterstwa Oazowego i Domowego Kościoła, złożył Chrystusowi Panu dziękczynną Eucharystię. W koncelebrze uczestniczyli dwaj rodacy; ks. prał. Władysław Kenar i ks. Zbigniew Głowacki, z okolicznościowym kazaniem. Po Mszy św. było wiele serdecznych gratulacji z wyrazami uznania i wdzięczności za wszelkie dobro pochodzące od Pana, a realizowane w ciągu 25-ciu lat kapłańskiej posługi Jubilata. Serdeczne życzenia popierano zapewnieniami o modlitewnej pamięci. Dopelnieniem wszystkiego były piękne kwiaty, które ks. Janusz pokornie składał u ołtarzowego podnóżka. Po uroczystości kościelnej, radosną jubileuszową atmosferę przedłużyło spotkanie przy wspólnych stołach, w salach gminnego ośrodka.

Jubilat - iwonicki rodak, urodził się w 1966 roku, jako najmłodszy z czworga dzieci Franciszka i Ireny Wiluszków. Od dziecka związany był z życiem kościelno-parafialnym, jako ministrant oraz uczestnik młodzieżowego ruchu oazowego, który został zainicjowany przez ks. prał. Kazimierza Piotrowskiego. Po krośnieńskiej maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Po studiach filozoficznych i teologicznych przyjął święcenia kapłańskie w 1992 roku.

Parafia Jodłówka k/ Jarosławia, znane sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, to pierwszy jego wikariat. Kolejne przeżywa w Sanoku na Posadzie, w Golcowej i ponownie w Sanoku, tym razem w miejscowej Farze. Z racji gorliwego zaangażowania się w duszpasterstwo młodzieżowym – oazowym, w 2004 roku zostaje dyrektorem archidiecezjalnego domu rekolekcyjnego w Rzepedzi k/ Komańczy. Przez siedem lat remontuje i unowocześnia zastały ośrodek mieszkaniowy po miejscowym Kombinate Drzewnym, równocześnie organizując w nim różne spotkania modlitewno-rekolekcyjne. W 2011 roku obejmuje wspomnianą parafię Krzywca k/Dubiecka.

Teren parafii jest bardzo rozległy, obejmuje kilka wiosek z trzema kościołami dojazdowymi; w Ruszelczycach, w Reczpolu i w Średniem - wszystkie nowe, wymagające ciągłych uzupełnień. Ostatnio, ks. Janusz razem z parafianami podjął się kapitalnego remontu zabytkowej ple-

banii, z dwoma księżmi wikariuszami korzysta z domowej gościnności swoich krzywieckich parafian. Uważają go oni za dobrego kapłana, duszpasterza i gospodarza – to echa ze wspomnianych gratulacji i wyrazów wdzięczności. Przedstawiciele duszpasterstwa archidiecezjalnego (Oaza, Domowy Kościół) wspominali o jego swoistej posłudze „misyjnej” poza granicami swojej parafii. Niech Pan nasz Jezus Chrystus i Matka Najświętsza, patronująca Krzywcy w tajemnicy Swego Narodzenia, prowadzą go drogami dobra do następnego, Złotego Jubileuszu Kapłaństwa.

Tradycja kościelna, mająca poparcie w obowiązującym prawie kanonicznym, zachęca również kapłanów do uroczystego obchodzenia stosownych rocznic, związanych z przyjęciem sakramentu kapłaństwa.

W bieżącym 2017 roku 30-tą rocznicę swoich święceń przeżywa kolejny nasz rodak, ks. prał. Bogdan Janik.

Urodzony w 1962 roku, jako najmłodszy z czworga dzieci Stanisława i Władysławy, w kręgu życia iwonickiej parafii przeszedł wcześniej od ks. Janusza formację młodego wieku, której efektem była łaska powołania do kapłaństwa. Po egzaminie dojrzałości, uzyskanym w Krośnie, wstąpił do przemyskiego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1987 roku. Jako wikariusz pracował w Pruchniku (miejsce urodzenia bł. Ks. Br. Markiewicza), a następnie w Dubiecku. Kolejny wikariat to garnizonowa parafia w Rzeszowie. Tu, w 1992 roku zostaje utworzone nowe Kościoła lokalnego – Diecezji Rzeszowskiej, do której zostaje odtąd przypisany (inkardynowany). W nowej diecezji pełni obowiązki wicedyrektora Caritasu. Dnia 25 czerwca 1994 roku został mianowany dyrektorem Ośrodka Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnego Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach.

Ks. Bogdan objął tam zdewastowany ośrodek po koszarach wojskowych. Prawdziwy ośrodek caritasowski zaczął powstawać, rozwijać się i funkcjonować pod jego zarządem. Po 23 latach na przedpolu Myczkowiec powstało istne miasteczko, pełne życia, gwaru, radości i chwały Bożej. Jego centrum stanowi piękna kaplica pw. Matki Bożej Królowej – Matki Pięknej Miłości. Baza noclegowa ośrodka może przyjąć pod swoje dachy około

500 osób. Niedawno powstałe centrum konferencyjne umożliwia organizowanie różnego rodzaju konferencji i sympozjów. Niektóre z nich (biblijne, historyczne) wpisane zostały jako stałe wydarzenia religijno-kulturalne ośrodka. Przez cały rok organizowane są rekolekcje stanowe oraz inne spotkania.

W czasie wakacji i ferii szkolnych ośrodki tętni życiem dzieci i młodzieży; również młodych spoza naszych granic. Na jego terenie istnieje Centrum Kultury Ekumenicznej im św. Jana Pawła II (miniatury kościołów i cerkwi z pogranicza Polski, Słowacji i Ukrainy), klub jeździecki Eden z kilkunastoma wierzchowcami. Sąsiaduje z nim mini ZOO ze zwierzętami i ptactwem. Funkcjonuje też Niepubliczny Zakład Rehabilitacyjny. Ozdobą ośrodka jest obszerna kawiarenka św. Franciszka, wzbogacona wystawą zwierząt futerkowych i ptactwa. Wymownym dodatkiem

do całości jest Ogród Biblijny, zajmujący powierzchnię 80 a. Daje on możliwość przeżycia swoistej wędrówki po ojczyściej ziemi naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Caritasowski Ośrodek w Myczkowcach przyjmuje gości przez cały rok, otwierając szeroko swoją bramę nie tylko dla grup zorganizowanych; także dla rodzin i osób zainteresowanych. Ks. Dyrektor zawsze serdecznie zaprasza również swoich rodaków i gościnnie ich podejmuje.

Ks. Bogdan Janik cieszy się sympatią i uznaniem nie tylko w swojej macierzystej diecezji. Ta zaś, poprzez biskupią decyzję, doceniając jego kapłańską postawę i duszpasterską pracę, obdarzyła go pralacką godnością – kanonika Rzeszowskiej Kapituły Katedralnej.

Również i my Iwoniczanie obdarzajmy ks. Bogdana i ks. Janusza naszą modlitwą.

*Naszym Drogim Rodakom
Księdzu Januszowi Wiluszowi
z okazji Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa
i Księdzu Bogdanowi Janikowi
w 30 rocznicę Święceń Kapłańskich
składamy serdeczne życzenia i gratulacje:*

*Życzymy zdrowia i siły, Błogosławieństwa Bożego
i opieki Matki Przenajświętszej na każdy dzień
w służbie Bogu i ludziom.
Życzymy spełnienia i realizacji osobistych pragnień
i kolejnych dzieł duchowych, wzbogacających
i rozwijających społeczność naszej Małej Ojczyzny.*

*Gratulujemy pięknych, owocnych lat pracy,
dużych i zaszczytnych osiągnięć,
pięknych śladów w Winnicy Pańskiej
nie tylko tam, gdzie jest Wasza służba,
ale także tu w Iwoniczu, bo przynosi nam ona radość
i dumę, gdyż owoce Waszej pracy mają wartość
ponadczasową, nie ograniczoną miejscem
i dokładają się do pięknej tradycji
Iwoniczkich Duszpasterzy.*

*Szczęście Boże w drodze do następnych
pięknych Jubileuszy!*

*W imieniu czytelników
Redakcja NW*



*Dla Jubilatów dedykujemy
wiersz Mirosława Welza
z Iwonicza.*

IWONICZ

Mieszkańcom Iwonicza

Pośród jodeł i buków leśnej otuliny
Bijących z ziemi źródeł krystalicznej wody
U podnóża Beskidu w kolebce kotliny
Starodawna miejscowość - rodzinny Iwonicz

Tuż przy węgierskim szlakuznaczona przez wojny
Przez Tatarów palona grabiona przez Szweda
Tyfusem wyludniona – żył tu lud spokojny
Na przednówku do chałup zaglądała bieda

Pod habsburskim zaborem zrządzaniem szczęśliwym
Stała się posiadłością hrabiowskiego rodu
Od Załuskich Karola - Amelii z Ogińskich
Zaczął się złoty okres iwoniczkich źródeł

Pobudowano pałac i drogę wzdłuż rzeki
Poprawiono odwierty z dawna słynnej wody
Na choroby wszelakie lepszej niżli leki
Urządzono kąpiele i gościnne domy

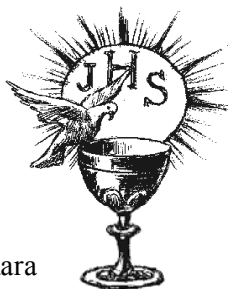
Przyjeżdżały tu tłumy by ratować zdrowie
Na ławeczkach odetchnąć pod sklepieniem lasu
Przy Bełkotki źródelku posłuchać co powie
Pod Bazaru zegarem czekać lepszych czasów
Wiele dzieci wydała ta ziemia dla świata
Świątobliwych kapłanów dobrych gospodarzy
Najwięcej ucierpiała w drugiej wojny lata
Krwia spłynęła za Polskę i za wolność naszą

Po wojnie przyszła wolność ale inna trochę
Jakby ptaki wędrowne pozamykać w klatki
Potem kazać im śpiewać wron i kruków głosem
Dbając tylko by ziarna miały pod dostatkiem

Krzywdy trzeba wybaczać jednak zło pamiętać
Z szacunkiem chylić głowę przed domowym progiem
Nie zapomnieć gdzie gniazdo jak bocian pamięta
Skąd wyleciał i wracać gdzie w powrotną drogę

Mirosław Welz

I KOMUNIA ŚWIĘTA



Klasa IIIA

1. Biernacka Martyna
2. Częstka Julia
3. Częstka Konrad
4. Ćwieka Filip
5. Gałuszka Zuzanna
6. Haliniak Jakub
7. Juszczyk Amelia
8. Kayanian Aleksander
9. Kenar Natalia
10. Kenar Patryk
11. Kielar Bartosz
12. Niemczyk Filip
13. Pacholczyk Miłosz
14. Penar Paweł
15. Rygiel Jakub
16. Rygiel Wiktoria
17. Steliga Szymon
18. Szajna Jakub
19. Szajna Karolina
20. Turek Julia
21. Wais Julia



Klasa IIIB

1. Barć Alan
2. Bek Aleksandara
3. Boczar Emilia
4. Jakubowicz Oskar
5. Jurczyk Karol
6. Jurczyk Maria
7. Kandefer Kacper
8. Kandefer Rafał
9. Klich Jakub
10. Kustroń Adrianna
11. Lichoń Seweryn
12. Stachura Łukasz
13. Such Joanna
14. Szczurek Anna
15. Szczurek Kacper
16. Szul Róża
17. Turek Dawid
18. Turek Szymon
19. Urbanek Kinga
20. Zabawski Szymon
21. Zając Kamil
22. Zeliaś Dawid
23. Zięba Dawid

SAKRAMENT BIERZMOWANIA



**W tej grupie
spoza parafii Iwonicz:**

1. Adamiak Maja
2. Bulza Izabela
3. Chędogo Weronika
4. Cichoń Kacper
5. Grysztar Marcelina
6. Gutkowska Angelika
7. Jakubowicz Grzegorz
8. Kandefer Szczepan
9. Kandefer Michał
10. Kielar Paweł
11. Kielar Weronika
12. Kinel Patryk
13. Krukar Kamil
14. Krupa Kamila
15. Kuc Zuzanna
16. Menet Alicja
17. Niemczyk Grzegorz
18. Nycz Wiktoria
19. Podkulska Klaudia
20. Pojnar Agata
21. Półchłopek Karolina
22. Rygiel Jakub
23. Sroka Bartosz
24. Stachura Gabriela
25. Staroń Wiktoria
26. Szczepanik Klaudia
27. Walciszewski Michał
28. Wais Dawid
29. Zarówny Daniel

30. Dawid Jasionowicz
31. Mateusz Skrzęta
32. Wojciech Urban
33. Aneta Dziduch
34. Klaudia Kozdroń
35. Sylwia Ciurkot
36. Maria Sobolak



Święcenia diakonatu naszego parafianina MARCINA MADEJA w Dębowcu

(20 maja 2017 r.)



W Bazylice Najświętszej Maryi Panny z La Salette w Dębowcu pięciu nowych diakonów otrzymało święcenia z rąk biskupa przemyskiego Stanisława Jamrozka. Wśród pięciu wyświęconych diakonów był nasz parafianin Marcin Madej, syn Andrzeja i Wiesławy. W uroczystości uczestniczyli kapłani z Iwonicza ks. proboszcz Kazimierz Giera i ks. prałat Kazimierz Piotrowski.

Przyjdź, Panie!

Duch Święty niemożliwe czyni możliwym

Pewnego wieczoru Piotr poprosił Jezusa, by pozwolił mu do siebie przyjść. Jezus spojrzał na Piotra i wyraził zgodę. Chociaż dialog ten wydaje się bardzo zwyczajny, w rzeczywistości był absolutnie niezwykle - Jezus stał właśnie na wzburzonych wodach Morza Galilejskiego. Chcąc być blisko Niego, Piotr musiał więc pójść po wodzie. I uczynił to! Jak długo patrzył na Jezusa, pozostawał na powierzchni wody. Jednak w pewnym momencie oderwał wzrok od Jezusa, by spojrzeć na szalejące fale. Wiemy, co było potem.



Wezwanie do codziennego kroczenia za Jezusem wydaje się nam niekiedy równie trudne, co zaproszenie do pójścia po wodzie. Pismo Święte wzywa nas, abyśmy byli świętymi, gdyż Bóg jest święty (Kpł 20,7). Jezus niejednokrotnie mówił do ludzi: „Idź i nie grzesz więcej” (por. J 5,14; 8,11). Poleciał nam miłować naszych nieprzyjaciół i czynić dobrze tym, którzy nas nienawidzą (Łk 6,27). Nakazał przebaczać tym, którzy nas skrzywdzili, jeśli chcemy, by Bóg przebaczył nam (Mt 6,14-15). Pójść za Jezusem to stać się pokornym, ubogim duchem, a także gotowym do nawrócenia każdego dnia, a nawet każdej godziny... Lista wskazań ciągnie się w nieskończoność, aż wreszcie mamy ochotę bezradnie rozłożyć ręce.

To prawda, że nikt z nas nie ma dostatecznej siły ani dojrzałości, by w sposób doskonały zachować naukę Jezusa. Jezus zapewnia nas jednak, że dla Boga nie ma nic niemożliwego (Mk 10,27). To, czego my nie jesteśmy w stanie uczynić, czyni w nas Duch Święty. Ten sam Duch, który uzdolnił Piotra do chodzenia po wodzie, uzdalnia nas do wypełniania słów Jezusa. To Duch niemożliwe czyni możliwym!

Zastanówmy się więc, jak radzić sobie z tym, co zamyka nas na działanie Ducha Świętego i nie pozwala doświadczać Jego łaski w naszym życiu.

BÓG Z NAMI, SZATAN PRZECIWKO NAM

Gdybyśmy znali kogoś, kto zawsze nam pomaga, pociesza i pragnie dla nas jak najlepiej, jak traktowalibyśmy tę osobę? Z pewnością byłibyśmy jej wdzięczni, darzylibyśmy ją szacunkiem, chcielibyśmy spędzać z nią jak najwięcej czasu, opowiadalibyśmy o niej innym. Trudno byłoby nastawić nas przeciwko niej, ponieważ głęboko w sercu mielibyśmy pewność, że ona naprawdę nas kocha i zawsze ma na względzie nasze dobro. Taką właśnie Osobą jest Duch Święty. Jest On zawsze po naszej stronie. Chce, abyśmy poznali miłość Boga, przyjmowali Jego łaskę i chodzili w Jego świetle.

Gdy grzech oddzielił nas od Boga, posłał On swego Syna, aby nas zbawił. Umierając za nasze grzechy, Jezus przywrócił nam więź z Bogiem, abyśmy mogli stać się naczyniami Jego Świętego Ducha. Mocą tego Ducha jesteśmy w stanie trwać blisko Boga i przemieniać się na Jego obraz i podobieństwo.

Podczas gdy Bóg jest z nami, szatan jest przeciwko nam. Jest on ojcem kłamstwa, złodziejem, który kradnie,

zabija i niszczy (J 8,44; 10,10). Podobnie jak uczynił to z pierwszymi rodzicami i próbował uczynić z Jezusem, także nas chce oszukać. Usiłuje wypaczyć prawdę i osłabić naszą wiarę, by doprowadzić nas do grzechu. A kiedy już tego dopnie, będzie wykręcał się od wszelkiej odpowiedzialności, podlegając nas do oskarżania Boga lub siebie nawzajem.

Pomyśl, jak często słyszysz od innych: „Jak Bóg może pozwalać na to, by na świecie działy się tak straszne rzeczy, jak wojny, aborcja czy nędza?”. W rzeczywistości jednak to nie Bóg jest sprawcą tego wszystkiego. Żyjemy w grzesznym świecie, a za każdym grzechem stoi wybór człowieka - człowieka omotanego przez diabła, który wciąż próbuje zniszczyć naszą wiarę.

Nigdy nie wątp w to, że Bóg jest po twojej stronie. Nigdy nie wątp, że masz w sobie Ducha Świętego. Naszym prawdziwym wrogiem jest szatan. On ani nas nie kocha, ani nie troszczy się o nasze prawdziwe dobro. Im jaśniej uświadomimy sobie dobroć Boga i złe intencje szatana, tym łatwiej będzie nam opierać się wszystkiemu, co odciąga nas od Boga.

WALKA Z POKUSAMI

W pierwszym artykule mówiliśmy

O tym, że Duch Święty codziennie podsuwa nam wiele dobrych i świętych myśli - myśli pełnych miłości, dobroci, miłosierdzia, odwagi i błogosławieństwa. Są one podobne do tych myśli, które skłoniły Piotra do wyjścia z łodzi i pójścia do Jezusa. Z kolei diabeł codziennie próbuje stawiać w nas zaporę z myśli negatywnych, oceniających i egocentrycznych. Stara się wzbudzić w nas złość, rozczarowanie, cynizm, przygnębienie i pretensje. Zdarza się nawet, że nasz umysł jest wręcz zniewolony negatywnymi myślami, przez co te pozytywne mają niewielkie szanse przebicia się do naszej świadomości.

Skoro jednak Bóg jest wszechmogący, to dlaczego diabeł tak często bierze w nas górę? Ponieważ skutecznie odciąga nas od Boga i prowokuje do oderwania oczu od Jezusa. A kiedy to uczyni, wznosi w naszych umysłach „twierdze oszustwa”.

Dlatego tak bardzo ważne jest nauczanie się rozróżniania myśli, które przychodzą do nas w ciągu dnia. Uczmy się „badać wszystko”, aby zatrzymywać to, co dobre, a odrzucać to, co złe - czyli to, co odciąga nas od Boga (1 Tes 5,21-22). Gdybyśmy nauczyli się badać nasze myśli i rozeznawać ukryte za nimi wpływy, byłibyśmy o wiele mniej skłonni do ulegania pokusom, a bardziej skupieni na Jezusie.

PROSTA ZASADA

W świecie biznesu przy ocenie aktywów przedsiębiorstwa stosuje się zasadę FIFO (od angielskiego: first in, first out) - pierwsze przyszło, pierwsze wyszło. Podobnie w życiu duchowym funkcjonuje zasada GISO (od angielskiego: God in, satan out) - Bóg wchodzi, diabeł wychodzi. Pozwól się napęłniać Duchowi Świętemu i odrzucaj wszystko, co pochodzi od diabła. Oto trzy kroki, które pomogą nam wprowadzić tę zasadę w czyn:

1. Codziennie rano zwróć swoje serce ku Duchowi Świętemu. Zaproś Go do siebie, prosząc, by wzbudzał w tobie pozytywne, pełne miłości myśli. Wyznaj wiarę w to, że każdy dobry dar pochodzi od Niego, a każda negatywna myśl ma swoje korzenie w knowaniach diabła. Powierz się Bogu, a On napęłni cię zgodnie ze swym dobrym i świętym zamysłem.

2. Słuchaj Boga na modlitwie. Odmawiając Różaniec, adorując Najświętszy Sakrament, uczestnicząc we Mszy świętej, modląc się w domu i czytając Pismo Święte, zatrzymaj się na chwilę i daj sobie szansę usłyszenia Ducha Świętego. Uwierz, że On chce do ciebie mówić, i próbuj rozeznawać to, co słyszysz. Nawet jeśli jest to pojedyncze słowo, jak: „pokój”, „nadzieja” czy „ufność”, przyjmij je i próbuj wprowadzić w życie w ciągu dnia. W ten sposób Bóg będzie wchodził w twoją codzienność.

3. Kiedy musisz odpowiednio zareagować w konkretnej sytuacji i przychodzi ci do głowy jakaś myśl, zapytaj siebie: „Czy to mnie buduje, czy niszczy? Czy budzi we mnie pozytywne uczucia, czy też skłania do skupienia na sobie, do złości i smutku?”. Gdy tylko odkryjesz źródło tej myśli, przystąp do działania. Staraj



się koncentrować na pozytywnych myślach, a odrzucaj te negatywne. Weź sobie do serca radę Pawła: „Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakaś cnota i czynem chwalebny - to bierzcie pod rozwagę” (Flp 4,8).

SAMI NIE DAMY RADY

Podobnie jak ma to miejsce w każdej innej dziedzinie życia chrześcijańskiego, również stosowanie zasady GISO możliwe jest jedynie z Bożą pomocą. Toczmy bitwę duchową z ostrym przeciwnikiem, którego celem jest zniszczenie naszej wiary. Dlatego Paweł mówi nam: „Bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi” (Ef 6,10).

Jeśli nawet wydaje ci się, że cały ciężar tej walki spoczywa na twoich barkach, wiedz, że nie jesteś sam. Jest w tobie Duch Święty, który w każdej chwili gotów jest napęłniać cię miłością i łaską. Próbuj więc otwierać się na dobre i czyste myśli, jakie On ci podsuwa. Otwarcie na Ducha jest sprawą najwyższej wagi. Jedynie On ma moc dawać nam życie, odnawiać nasze serca i umacniać nas łaską.

Bracia i siostry, kierujmy swój wzrok ku Panu. Uczmy się otwierać na dobroć i świętość Ducha. Jeśli to uczynimy, On będzie napęłniał nas coraz bardziej. Będziemy coraz pełniej odczuwać Jego miłość, błogosławieństwo, pociechę i pokrzepienie - a to pomoże nam opierać się pokusom, jakie niesie życie. Wejdziemy w krąg oddziaływania łaski - skupiając się na Panu, zostaniemy napęłnieni Jego Duchem, a to z kolei pomoże nam jeszcze bardziej skupić się na Panu.

Bóg tak bardzo nas umiłował! Pragnie naszego największego dobra.

Gdy pozwolimy Jego dobrym myślom zapanować w naszym wnętrzu, zapagniemy czynić dla Niego wielkie rzeczy.

Kto wie, może nawet zaczniemy chodzić po wodzie!



Jeśli ludzie me życzenia spełnią

Druga część fatimskiej tajemnicy

Pierwsza część tajemnicy, jak wiemy, dotyczy wizji piekła. Kard. J. Ratzinger w swoim komentarzu dotyczącym fatimskiego sekretu podkreślił: „Przez jedną straszną chwilę dzieci doświadczyły wizji piekła. Widziały upadek «dusz biednych grzeszników». Z kolei zostaje im powiedziane, dlaczego wystawiono je na to przeżycie: «Aby ich ratować» - ukazać im drogę zbawienia. Przychodzą tu na myśl słowa z Pierwszego Listu Św. Piotra: «cel waszej wiary - zbawienie dusz». Jako droga do tego celu wskazany zostaje - ku zaskoczeniu ludzi z anglosaskiego i niemieckiego kręgu kulturowego kult Niepokalanego Serca Maryi”. Piekło istnieje, a tym samym i realna groźba wiecznego potępienia; zatem rodzi się konieczność ratowania grzeszników! Jak możemy to czynić? Przez Niepokalane Serce Maryi! To droga, która jawi się jako pewne zaskoczenie, a zarazem stanowi treść drugiej części fatimskiego sekretu.



DRUGA CZĘŚĆ FATIMSKIEJ TAJEMNICY

W treści wspomnień s. Łucji czytamy: „Druga tajemnica odnosi się do nabożeństwa Niepokalanego Serca Maryi. Jak już poprzednio mówiłam, nasza Pani 13.VI.1917 r. zapewniła mnie, że nigdy mnie nie opuści i że Jej Niepokalane Serce będzie zawsze moją ucieczką i drogą, która mnie będzie prowadziła do Boga. Mówiąc te słowa, rozłożyła swe ręce i przeszła nasze serca światłością, która z nich płynęła. Wydaje mi się, że tego dnia to światło miało przede wszystkim utwierdzić w nas poznanie i miłość szczególną do Niepokalanego Serca Maryi, tak jak to było w dwóch innych wypadkach odnośnie do Boga i do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Od tego dnia odczuliśmy w sercu bardziej płomienną miłość do Niepokalanego Serca Maryi. [...] Pani w lipcu powiedziała nam w tajemnicy, jak to już wcześniej opisałam, że Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, aby zapobiec przyszłej wojnie, i że przyjdzie, aby żądać poświęcenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i Komunii św. wynagradzającej w pierwsze soboty”.

DROGA RATUNKU GRZESZNIKÓW, ROSJI, ŚWIATA

Druga część tajemnicy fatimskiej, co należy podkreślić, dotyczy nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Zostało ono w 1917 roku jednoznacznie zapowiedziane przez Matkę Bożą. Zaznaczyła wówczas, iż jeszcze „przyjdzie”, aby „żądać poświęcenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i Komunii św. wynagradzającej w pierwsze soboty”.

Jak możemy zauważyć, w treści przesłania z 1917 roku nie ma mowy o kolejalnym poświęceniu Rosji przez pa-

pieża, ani też nie wspomina się konkretnych warunków nabożeństwa wynagradzającego. Pamiętajmy jednak, że Maryja nie powiedziała wówczas, iż „przyszła”, lecz że jeszcze „przyjdzie”. Zatem jest to konkretna zapowiedź kolejnego objawienia, które będzie jeszcze miało miejsce. Stało się ono faktem 10 grudnia 1925 roku w Pontevedra oraz 13 czerwca 1929 roku w Tuy. W Pontevedra poznaliśmy warunki nabożeństwa wynagradzającego w pierwsze soboty. Natomiast w Tuy nakreślona została przez Matkę Bożą forma poświęcenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu.

NABOŻEŃSTWO DO NIEPOKALANEGO SERCA MARYI

Odzwierciedlenie przywołanych wydarzeń znajdujemy w liście biskupa Leirii do Piusa XI z roku 1937: „Z trójga dzieci, którym ukazała się Matka Boża, dwoje umarło, a widząca pozostała przy życiu jest zakonnicą w Instytucie Świętej Doroty w Hiszpanii. Ta zakonnica prosi mnie, abym przekazał Waszej Świątobliwości, że według niebiańskiego objawienia dobry Bóg obiecuje zakończyć prześladowanie w Rosji, jeśli Wasza Świątobliwość raczy dokonać - i nakazać, żeby zrobili to również wszyscy biskupi świata katolickiego - uroczystego i publicznego aktu wynagrodzenia i poświęcenia Rosji Najświętszemu Sercu Jezusa i Maryi, oraz zatwierdzi i poleci praktykę nabożeństwa wynagradzającego. Polega ono na tym, żeby podczas pięciu kolejnych miesięcy, w pierwszą sobotę przyjąć Komunię Św., odmówić jedną część różańca oraz przez 15 minut towarzyszyć Matce Bożej, rozważając tajemnice różańca”.



Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi było początkowo przedmiotem tajemnicy, podobnie jak i wizja piekła. W liście s. Łucji do Piusa XII z roku 1940 znajdujemy stosowne wyjaśnienie: „W 1917 r. w części objawień, które nazwaliśmy «tajemnicą», Najświętsza Dziewica wyjawiała koniec wojny, która wtedy dreczyła Europę, i ogłosiła jeszcze inną, w przyszłości, mówiąc, że aby ją zażegnać, przyszła prosić o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. [...] Ojciec Święty, aż do 1926 r. pozostało to tajemnicą według wyraźnego nakazu Matki Bożej. Wtedy [...] prosiła, żeby upowszechniać w świecie Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty pięciu kolejnych miesięcy”.

WIELKIE OBIETNICE I ZNAKI BĘDĄCE ICH POTWIERDZENIEM

Treść przesłania dotycząca wspomnianego nabożeństwa aż do roku 1926 była sekretem według „wyraźnego nakazu” Maryi. Zauważmy, iż pojawiła się możliwość, by „zapobiec przyszłej wojnie”. Co więcej, z kolejnych listów do Piusa XI możemy się dowiedzieć, iż Bóg „obietuje zakończyć prześladowania w Rosji”. Trudno sobie wyobrazić, by w 1917 roku ktoś mógł w pełni być świadomy tego, o jakiej Rosji i błędach Matka Boża mówiła. Dopiero po wybuchu rewolucji październikowej, obaleniu caratu, po „cudzie nad Wisłą” i wojnie domowej w Hiszpanii słowo „Rosja” nabrało właściwych kształtów. To kolejny element układanki pozwalający zrozumieć, dlaczego początkowo treść stów Maryi była tajemnicą.

Obietnice, o których mowa, wydają się być zadziwiające. Natychmiast też rodzi się pytanie dotyczące ich wiarygodności. Potwierdzenie znajdujemy w stówach Maryi. „Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznane światło,

wiedźcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego”. W tych słowach Maryi z 1917 roku mamy jednoznaczny zapowiedź przyszłego papieża Piusa XI w czasie, gdy papieżem był Benedykt XV, a dzieci nawet nie wiedziały, kto to jest Ojciec Święty. Zapowiedziany został również znak nadchodzącej wojny - nieznane światło w nocy, którym okazała się zorza polana rozświetlająca niebo nad całą Europą 25 stycznia 1938 roku. Jak się okazało, do dziś takie zjawisko się nie powtórzyło.

AKTUALNOŚĆ I ZNACZENIE NABOŻEŃSTWA DO SERCA MARYI

Błędy Rosji rozlały się po świecie, wybuchła zapowiedziana wojna, Kościół cierpi. Zatem potrzebujemy lekarstwa, które zostało nam wskazane przez niebo. S. Łucja w 1940 roku pisała do Piusa XII: „W otrzymanych kilku wewnętrznych przekazach nasz Pan nie przestawał nalegać na spełnienie tej prośby. Ostatnio obiecał skrócić czas cierpień, którym postanowił ukarać narody za ich zbrodnie [dopuszczając] wojnę, głód i różne prześladowania świętego Kościoła i Waszej Świątobliwości, jeśli poświęcicie świat Niepokalanemu Sercu Maryi...”. Ciągłe więc możliwe jest skrócenie cierpień, jeśli ludzie uczynią to, o co prosiła Matka Boża.

Zastanówmy się! Poznaliśmy treść drugiej części fatimskiego sekretu. Przywołane teksty jednoznacznie określają warunki nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Pamiętamy, że to właśnie - zgodnie z prośbą Maryi - Jan Paweł II w 1984 roku dokonał poświęcenia Rosji. Nie zapomnijmy jednak, iż jednym i tym samym zdaniem Maryja wyraziła także życzenie o wynagrodzenie w pierwsze soboty. Nie domagajmy się kolejnych aktów poświęcenia, lecz z wiarą wypełnijmy prośbę Maryi zawartą w drugiej części tajemnicy. Po poświęceniu trzeba nam podjąć dzieło wynagrodzenia w pierwsze soboty a wówczas Rosja się nawróci, zapanuje pokój i nadejdzie czas triumfu Niepokalanego Serca!

ks. Krzysztof Czapla SAC, Zakopane

**Celem objawień Maryjnych,
w szczególności tych w Fatimie,
jest ukazanie i wyjaśnienie znaków czasu
w dobie kryzysu wiary.
W odczytywaniu owych znaków
ważną rolę pełni Maryja, Matka Zbawiciela,
kiedy wzywa wciąż na nowo
do realizowania woli Bożej,
jako jedynej gwarancji
zachowania ładu i pokoju na świecie.**

LIST EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI
SETNEJ ROCZNICY OBJAWIEŃ FATIMSKICH

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

Święta, która nie została emerytką

Św. Brygida Szwedzka

– matka i mniszka o niespożytej energii



WDOWIEŃSTWO I CO DALEJ?

Po śmierci Ulfa Brygida musiała zdecydować, co robić dalej ze swoim życiem. Ponieważ wszystkie jej dzieci były już samodzielne, na kilka lat zamieszkała w cysterskim klasztorze w Alvastra, by poświęcić się modlitwie. Gdy jeden z mnichów zastanawiał się, dlaczego wybrała klasztor męski, usłyszał głos mówiący: „Niewiasta ta przybyła tu, by zebrać kwiaty, z których będzie lekarstwo dla wszystkich ludzi”.

W Alvastra Brygida poznawała życie zakonne od strony praktycznej, co w przyszłości pomogło jej założyć własny zakon mnichów i mniszek. W tym też czasie zaczęła otrzymywać „kwiaty” światła duchowych, które dały początek jej liczącemu osiem tomów dziełu Objawienia.

Część otrzymywanych przez Brygidę światła stanowiły skierowane do niej prośby Boga o to, by wyrzekła się swego dotychczasowego życia: bogatych strojów, rodzinnego kraju, kontaktów z dziećmi, planów życiowych, i poświęciła się założeniu nowego zakonu. Zadanie, które Bóg jej powierzał, wymagało całkowitego oddania. „Kochaj mnie całym swoim sercem - prosił Bóg Brygidę. - Nie tak, jak kochasz syna, córkę czy rodziców, ale najbardziej na świecie”

MÓWIĄCA DO WIELU, SŁUCHANA PRZEZ NIELICZNYCH

Kiedy Bóg polecił jej zostawić wszystko i udać się do Rzymu, Brygida przystąpiła do dzieła z właściwą sobie determinacją. Włożyła ubogi strój i rozdała cały swój

Brygida była kobietą po czterdziestce, jej dzieci zdążyły już dorosnąć, a mąż właśnie niedawno zmarł, pozostawiając jej dość środków, by mogła odpoczywać w dostatku i cieszyć się wnukami. Gdyby żyła w XXI wieku, być może jakiś doradca emerytalny zachęciłby ją do wypisania na kartce tego wszystkiego, co chciałaby robić przez resztę życia: znaleźć sobie nowe hobby, podróżować, nauczyć się czegoś nowego, spisać swoje wspomnienia.

Był jednak rok 1344, a Brygida Birgersdotter, szlachetnie urodzona Szwedka, nie miała dostępu do doradcy emerytalnego czy biura podróży. Jej przewodnikiem były natomiast niebiańskie wizje i słowa otrzymywane na modlitwie.

Nadprzyrodzone przesłania od Boga były dla Brygidy czymś naturalnym od wczesnego dzieciństwa. Pewnego razu, wstrząśnięta wizją Jezusa na krzyżu, mała Brygida zapytała: „Kto Ci to zrobił?”. „Ci, którzy ze Mnie szyczą i lekceważą moją miłość” - usłyszała w odpowiedzi. Poruszona tymi słowami, postanowiła prowadzić głębokie życie modlitwy, aby Jezus mógł znaleźć pociechę, wiedząc, że ktoś Go kocha.

W 1316 roku Brygida poślubiła Ulfa Gudmarssona, młodego arystokratę przeznaczonego do stanu rycerskiego. Mieli oni ośmioro dzieci, pełnili też liczne dzieła miłosierdzia. Przez lata ich wspólnego życia Brygida, pomimo rozlicznych obowiązków swojego stanu, prowadziła głębokie życie wewnętrzne.

majątek. Wyśmiewana przez swoich szlachetnie urodzonych znajomych, odpowiadała prosto: „Nie dla was zaczęłam i nie dla was skończę”. Prosiła również swoich oponentów, by zamiast ją krytykować, modlili się dla niej o wytrwałość i zaufanie Bogu. Następnie wyruszyła do Rzymu, choć na jej drodze grasowała wówczas czarna śmierć.

Boże instrukcje były jasne - Brygida miała pozostać w Rzymie, dopóki nie zjawią się tam jednocześnie papież i cesarz. Jednak „jasne” w tym wypadku nie oznaczało „proste”! Od 1309 roku siedmiu kolejnych papieży rezydowało w Awinionie we Francji, przedkładając jego piękno i luksusy nad brud i nędzę ówczesnego Rzymu. Usiłowali oni także coraz mocniej podporządkować sobie ziemskich władców, tracąc stopniowo z oczu swoje duchowe powinności. Przybywając do Rzymu w 1350 roku, Brygida zastała tam gmatwaninę polityki i religii oraz lęku i zachłanności, która wplotła się ściśle w tkaninę życia Kościoła.

Brygida miała przyczynić się do rozplątania tej gmatwaniny poprzez przekonanie papieża do powrotu do Rzymu. Przez ponad dwadzieścia lat zasypywała listami kolejnych papieży, prosząc, nalegając, a nawet nakazując im, by powrócili do Rzymu. Jej natarczywość bywała irytująca - i nie przynosiła efektów. Papież Klemens VI nie tylko pozostał we Francji, ale także odmówił zatwierdzenia jej zakonu. Papież Urban V wprawdzie powrócił, a nawet dał zakonowi swoje błogosławieństwo, ale następnie zmienił decyzję i wyruszył z powrotem do Francji. Jakby tego było mało, Francja i Anglia uwikłały się w wojnę stuletnią, a szwedzki król Magnus, krewny

Brygidy, wydawał się znajdować przyjemność w pokpiwaniu sobie z jej zamierzeń. Wszystko świadczyło o tym, że wola Boża względem Brygidy stawiają w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

OTWARTA NA BOŻĄ MOC

Prorocтва i objawienia, wizje życia Chrystusa i sądu Bożego, głos Boży słyszany na modlitwie - wszystkie te nadzwyczajności budziły w Brygidzie te same wątpliwości, które miałyby na jej miejscu każdy z nas: „Czy Bóg rzeczywiście mi to powiedział?”, „Czy ten obraz i słowo rzeczywiście pochodzą od Niego?”. Poddała więc swoje wizje osądowi kierownika duchowego. Razem pochyłali się nad fragmentami Pisma Świętego i rozmawiali o tym, co słyszała Brygida. Z czasem uznali, że objawienia te rzeczywiście pochodziły od Boga. Dlatego, choć niewielu brało poważnie jej słowa, wciąż pościła i pokutowała w intencji powrotu papieża.

Jednak długie lata spędzone w Rzymie zaczęły dawać się jej we znaki. Brygida poczuła się znużona licznymi podróżami do domu i surowymi pokutami. Kiedy więc Pan polecił jej podjąć jeszcze jedną podróż - pielgrzymkę do Ziemi Świętej - powiedziała Mu, że w jej wieku i stanie zdrowia jest to już naprawdę za wiele.

„Kto jest Twórcą natury? Czy nie Ja? - odpowiedział Pan. - Dlatego Ja wzmocnię twoje siły. Ja zapewnię środki na drogę. Ja będę twoim przewodnikiem i Ja cię poprowadzę”. Słowa te nie były upomnieniem Brygidy, miały raczej zapewnić ją o mocy, miłości i opiece Boga. Podniesiona na duchu, wyruszyła do Ziemi Świętej mając już prawie siedemdziesiątkę. W miejscach narodzin i męki Jezusa otrzymywała wizje i objawienia, które były dla niej ostatnią ziemską pociechą.

„TYSIĄCE ŁEZ”

Łatwo zapomnieć, że biorąc na siebie ciężar zaangażowania w politykę Kościoła i Europy Brygida miała jeszcze szóstkę żyjących dzieci, które bardzo kochała. Na początku misji Bóg wezwał ją do porzucenia wysokiej pozycji społecznej, majątku i rodziny. Oddalenie od rodziny było tym bardziej bolesne, że kilkoro jej dzieci uwikłało się w trudne małżeństwa i niemoralne postępowanie.

Kiedy zaprosiła je do siebie do Rzymu, trójka zdecydowała się zostać w Szwecji. Choć niechętnie, przybyli do niej Katarzyna (kanonizowana później jako Katarzyna Szwedzka) oraz Birger (beatyfikowany). Karol, jej ulubieniec, przybył z entuzjazmem - pozostawiając jednak w Szwecji swoją trzecią żonę i dziecko. Towarzyszył wprawdzie Brygidzie w pielgrzymce do Neapolu, ale zaledwie tam dotarł, wdał się w romans z królową Joanną. Brygida modliła się, wylewała „tysiące łez” i pełniła uczynki miłosierdzia w nadziei, że skruszy jego serce. W odpowiedzi Bóg udzielił jej wizji syna, który ostatecznie zostaje przyjęty do nieba. Wizja ta nie była dana tylko dla jej pociechy. Bóg wyjawiał Brygidzie, że chce, „aby przyjaciele Boga zrozumieli, co On uczyni w odpowiedzi na modlitwy, łzy i trudy tych, którzy modlą się za innych z miłością i trudzą z wytrwałością”.

UFAĆ, NIE WIDZĄC

Historia Brygidy ukazuje pokój płynący z zaufania, że Bóg ma dla nas plan uwzględniający całą specyfikę naszej osobistej sytuacji, niezależnie od tego, czy jesteśmy młodzi, czy starzy. Brygida przybyła do Rzymu jako wdowa dobiegająca pięćdziesiątki - co raczej nie rokowało większych sukcesów. Żaden z jej zamiarów nie ziścił się za jej życia - papieże pozostali w Awinionie, wojna pomiędzy Francją a Anglią toczyła się dalej, a zakon brygidek osiągnął największy rozkwit dopiero po jej śmierci.

Mimo to można powiedzieć, że Brygida dobrze przeżyła swój dojrzawy wiek - ta pokorna i zdeterminowana kobieta zasiała wiele ziaren pojednania, pokoju i odnowy. Jej oddziaływanie zaczęło być naprawdę widoczne po jej śmierci w 1373 roku. Wieść o Objawieniach rozeszła się tak szeroko, że stały się one niemal symbolem ówczesnego katolicyzmu. W 1391 roku Brygida została kanonizowana przez papieża Bonifacego IX, przebywającego już na stałe w Rzymie.

Wpływ Brygidy okazał się tak znaczący, że w 1999 roku papież Jan Paweł II ogłosił ją - wraz ze Św. Katarzyną Sienieńską i św. Edytą Stein - patronką Europy. Jan Paweł II widział w niej swego rodzaju „most” współczesnej Europy - pomiędzy północą a południem kontynentu, pomiędzy protestancką Szwecją a katolickim Rzymem, pomiędzy powołaniem do małżeństwa a powołaniem do życia zakonnego.

Jednak przy wszystkich zasługach św. Brygidy jej największym osiągnięciem było to, że trwała przy Bogu. Gdy brakowało jej ludzkiej akceptacji, znajdowała pociechę w Jego miłości i pozostawała Mu wierna nawet w trudnych czasach.

Ann Bottenhorn



Dlaczego warto kochać?

Jose Luis Martin Descalzo

Czas inkwizytorów

Pewien zaprzyjaźniony czytelnik oburzył się, że w Dlaczego warto się radować cytuję stare łacińskie powiedzenie „veritas odium parit” (prawda rodzi nienawiść). „Jak to? - pisze do mnie. - Czy w Piśmie nie powiedziano, że to Bóg jest prawdą?” Musiałem wyjaśnić mu, że pomimo iż brzmi to paradoksalnie, zdanie to ma większy sens niż mogłoby się wydawać.

Muszę zacząć od tego, że nie wiem, kto naprawdę jest autorem tego zdania. W jakiejś książce przypisywano je Rzymianinowi Ausoniuszowi, inny autor przytacza je jako maksymę Terencjusza, bywa też cytowane jako zdanie świętego Augustyna albo świętego Antoniego Padewskiego. Niezależnie jednak od kogo wyszło, w takiej właśnie postaci dotarło do naszych czasów.

Rzymianie nadawali mu trywialne znaczenie: niebezpiecznie jest mówić prawdę, bo prawda boli i drażni naszych bliźnich. Tak więc zamiast mówić, że „prawda rodzi nienawiść”, należałoby je raczej przetłumaczyć w ten sposób, że „mówienie prawdy wywołuje nienawiść”.

Ja wolę je w dosłownym brzmieniu, gdyż sądzę, że nie tyle każda prawda, co raczej niektóre sposoby mówienia prawdy niosą ze sobą nienawiść.

Nie każda prawda, to oczywiste. Święty Jan przypominał w swojej Ewangelii, że ten, kto pochodzi z prawdy, słucha głosu Bożego. A święty Paweł zapewniał, że prawda nas wyzwoli.

Prawda rodzi nienawiść wtedy, kiedy staje się twarda, kiedy zamienia się w kamień, kiedy przybiera postać fanatyzmu. Prawda spinająca jak ostroga - zabija. Prawda używana jako broń może siać śmierć, tak samo jak miecz. Prawda bezlitosna i narzucona siłą. Taka prawda, o której Biblia mówi, że „i demony wierzą w nią i przed nią drżą”. Niestety, aż nazbyt często nadmierne umiłowanie prawdy zmienia tego, który ją głosi, w inkwizytora, a prawdę, jaką głosi, w fanatyzm.

Karl Jaspers tak definiował taki sposób myślenia: „Fanatyczne zamiłowanie do prawdy nosi cechy oskarżenia, nagany, unicestwienia, dyskredytacji i szyderstwa, pretensji do moralności, ostentacyjnego wywyższania się; zamiłowanie to zaspokaja instynkt własnego dowartościowania i poniżania innych. Cechą wyróżniającą tej prawdy jest natychmiastowe stawianie się stroną. Pytanie raczej o przeciwnika niż o prawdę. Formą takiej prawdy jest postawa zwycięzcy. Przeczenie i spór są tylko jej konsekwencją”.

A Dietrich Bonhöffer przypominał, że „cynik z pretensjami do mówienia prawdy wszędzie, zawsze i każdemu w ten sam sposób ukazuje wyłącznie martwego bożka prawdy. Nie można bowiem zapominać, że istnieje mądrość Szatana. Prawda Boża sądzi stworzenie według miłości, podczas gdy prawda Szatana sądzi je według zawiści i nienawiści”.

Myślę, że warto wprowadzić te rozróżnienia, bo wygląda na to, że żyjemy w czasach inkwizytorów. Inkwizytorów różnej maści, ale zawsze inkwizytorów. Inkwizytorów prawicowych lub postępowych, niemniej inkwizytorów. Ludzi, którzy zasklepili się w „swojej” prawdzie

i starają się wbić ją do głowy innym tak, jakby to była ta „jedna jedyna” prawda.

Ale wszyscy oni zapominają, że „tylko fanatyzm - a zdanie to jest autorstwa ni mniej ni więcej tylko Woltera - wyrządził więcej zła niż ateizm”, i że fanatyzm byłby religią dzikich bestii, gdyby te mogły jakąś religię wyznawać.

Czy taka jest chrześcijańska prawda? Jan XXIII stale powtarzał: „veritas in caritate” (prawda zawiera się w miłości), i przypominał, że sposób mówienia prawdy jest równie ważny, jak sama prawda, którą się wypowiada.

Inkwizytor jest jakąś anomalią w świecie wiary. Najlepsza chrześcijańska tradycja to tradycja szacunku zarówno dla człowieka jak i dla prawdy. Święty Grzegorz z Nazjanzu przypominał, że „zdrowie polega na równowadze”. Święty Augustyn zapewniał, że „non ideo quia durum aliquid, ideo rectum”, to znaczy, że o słuszności jakiegoś stanowiska nie należy sądzić ze względu na to, czy jest twarde. Duch katolicki jest jednocześnie surowy i wyrozumiały i „bardziej skory do miłosierdzia niż do wdawania się w spory”. Kardynał Berulle przypominał, że „tak jak w starożytności ze zwierząt składanych w ofierze za pokój usuwano żółć, podobnie wysiłki na rzecz pokoju i jedności w łonie Boskiej Oblubienicy powinny być wolne od żółci i goryczy waśni”.

Tam gdzie panuje niezgoda, gdzie są rany, gorycz, zniewaga, przymus, tam nie poszukuje się prawdy. A to z dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że - jak pisze Romain Rolland - „prawdę należy kochać bardziej niż siebie samego, ale bliźniego bardziej niż prawdę”. Każda prawda użyta jak walec dla upokorzenia człowieka staje się wierutnym kłamstwem.

Po drugie dlatego, że każdy inteligentny człowiek - a tym bardziej wierzący - wie, że „każda prawda stanowi środek okregu, a dróg do tego środka istnieje tyle, ile promieni”. „Ci, którzy są podobni do Chrystusa - mówił Claudel - w cudownej różnorodności są podobni do siebie nawzajem”. A jak mówi Newman „wystarczy chwila refleksji, aby przekonać się, że w Kościele zawsze były i będą występować rozmaite postawy, a jeśli tak być przestanie, to dlatego, że całkowicie zanikło życie duchowe i intelektualne”.

Ale zdaje się, że to nie jest w modzie. Nigdy tyle się nie mówiło o pluralizmie i nigdy też wierzący nie byli wobec siebie nawzajem tak nietolerancyjni. Tyle potępienia Inkwizycji i oto mamy ją w każdej parafii i w każdym sercu. „Zdaje się - napisał ojciec Congar - że szatan natchnął współczesnego człowieka duchem schizmy w pierwotnym tego słowa znaczeniu, bo zamiast szukać zgody w sprawach zasadniczych szanując jednocześnie różnice, zajmuje się tym, aby jak najbardziej się wyróżnić, sprzeciwić i uczynić powodem niezgody to, co mógłby wraz z innymi dzielić w duchu jedności”.

Niezgoda jest niechrześcijańska. „Niemożliwe - mówił święty Cyprian - by niezgoda miała dostęp do królestwa niebieskiego”, ponieważ fanatyczne zamiłowanie do prawdy, które wynika z egoizmu, jest twarde, agresywne, narzuca się, prowadzi do podziałów. Tymczasem - jak powiedziane jest w liście świętego Jakuba - „mądrość zstępująca z góry jest czysta, skłonna do zgody, ustepliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców. Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój”.

Witaj, Levi

Była mniej więcej północ, gdy zdałam sobie sprawę, że nasze piąte dziecko ma właśnie zamiar pojawić się na świecie. Trzeba było koniecznie zacząć działać. Mój mąż Tim obudził czwórkę naszych pociech, które od tygodni przygotowywały się do tej chwili, więc wszystko poszło nadzwyczaj sprawnie. Chwycili koce oraz poduszki i po paru minutach byliśmy już w drodze do szpitala.

W czasie podróży przypominałam sobie to wszystko, co nas tutaj przywiodło. Kiedy urodził się Sammy, nasze czwarte dziecko i pierwszy syn, zdecydowaliśmy, że to już wystarczy. Tim posunął się nawet dalej i poddał wasektomii, czyli wycięciu nasieniowodu. Ale po pewnym czasie pomyśleliśmy, że postąpiliśmy zbyt pochopnie. Stało się dla nas jasne, że pragniemy kolejnego dziecka.

Zmiana naszego nastawienia i wynikające z tego konsekwencje były nie lada wyzwaniem, ponieważ Tim musiał przejść kolejny zabieg. Operacje przywrócenia płodności nie zawsze się udają, ale tym razem wszystko było w porządku. Wkrótce potem odkryłam, że znów jestem w ciąży.

Pierwsza trójka naszych dzieci to dziewczynki, a potem urodził się syn - Sammy. Teraz byliśmy bardzo podekscytowani; być może znów urodzi się chłopiec. Ale najbardziej ekscytująca w tym wszystkim była decyzja, jaką w tej sprawie podjęliśmy. Postanowiliśmy mianowicie, iż podczas porodu będą obecni wszyscy, cała czwórka naszych dzieci, no i oczywiście mój mąż Tim. Na początku zabrzmiało to tak, jakbyśmy pytali nasze dzieci, czy mają ochotę pojechać do Disneylandu. Ale obecność przy porodzie to ogromne przeżycie nawet dla silnych, twardych mężczyzn. Musieliśmy więc przygotować je na to, nie ukrywajmy, niezwykle wydarzenie. To miało być największe doświadczenie w ich życiu.

Najpierw powiedzieliśmy dzieciom, że być może będziemy musieli obudzić je w środku nocy i jechać do szpitala. Przytaknęły główkami, że rozumieją. Dodaliśmy, że być może będą musiały być szybsze niż torpedy i całkowicie samodzielne. Kolejne potwierdzenie. Powiedziałam, że nie będę mogła im w niczym pomóc. Dodałam, że mogą odnieść wrażenie, iż bardzo cierpię, lecz mimo to wszystko będzie dobrze i nie mają się niczym martwić. W szpitalu wszyscy zaopiekują się mamą, będą tam lekarze i pielęgniarki, a nawet tatuś, więc nic złego nie może się stać. Dzieci przytaknęły z szeroko otwartymi oczami.

Wiele razy przypominaliśmy im, że będą musiały być bardzo grzeczne, a jeśli coś będzie nie tak, to zawsze mogą wyjść z sali i poczekać obok. Wyjaśniliśmy, że na samym początku noworodek może nie wyglądać dokładnie tak, jak się tego spodziewają... no i że pewnie będzie dużo krwi. Jednak dzieci nadal przytakiwały, były niczym nie zrażone, grzeczne i niesamowicie podekscytowane.

Następnym, dość znacznym zresztą wyzwaniem mogło się okazać znalezienie odpowiedniego lekarza. Musiał to przecież być ktoś, kto w pełni zaakceptuje nasz niezwykle pomysł. Nawet nam się nie śniło, że pójdzie tak łatwo. Już pierwszy lekarz, doktor Brian Siray, co prawda zdziwiony, lecz zaakceptował nasz pomysł. Stwier-



dził tylko, że mimo wielu lat pracy w klinice, nie brał jeszcze udziału w takim porodzie. Tymczasem do dnia rozwiązania było coraz mniej czasu, a my byliśmy coraz bardziej podekscytowani.

W końcu nadeszła ta noc. Załadowaliśmy do samochodu dzieci, koce oraz poduszki i ruszyliśmy do szpitala High River. Gdy byliśmy już na miejscu, maluchy i Tim rozpoczęli czuwanie, a mama zabrała się do pracy. Noc przeszła w miarę spokojnie, ale nad ranem także i maluszek wziął się do roboty Wreszcie!!! Tim obudził dzieci i przyprowadził je na salę porodową. Były wypasane, a teraz z niecierpliwością czekały na kolejne wydarzenia. Lekarz informował mnie na bieżąco, jaka jest sytuacja, a dzieci słuchały go uważnie. Gdy pojawiła się główka maleństwa, wszyscy zgromadzili się wokół, by móc swobodnie oglądać poród.

Nasze dzieci przypatrywały się wszystkiemu w niemym milczeniu. Po chwili ukazało się już całe dziecko, a wzruszony lekarz obwieścił uroczyscie:

- To chłopiec.

A więc mieliśmy drugiego syna. Mały ukazał się w całej swej wspaniałości i powitał nie tylko świat, lecz przede wszystkim całą swoją rodzinę.

Dzieci nie mogły otrząsnąć się z wrażenia. Ich oczy aż lśniły zauroczeniem i gwałtownością emocji. Nawet sam lekarz był tak poruszony, że miał łzy w oczach. Ze ściśniętym gardłem powiedział, że jeszcze nigdy nie brał udziału w takim wydarzeniu. To rzeczywiście wspaniałe uczucie, to coś niepowtarzalnego. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy tego doświadczyć wszyscy razem.

Kontakt naszych dzieci z ich najmłodszym braciszkiem był od początku niezwykle. Tim i ja już nigdy nie będziemy mieli problemu z odpowiedzią na odwieczne pytanie: „Mamo, tato... skąd się biorą dzieci?” One już dobrze wiedzą, gdzie ich braciszek był i w jaki sposób przyszedł na świat. Nie ma między nimi rywalizacji. Żywią do tej małej istotki takie same uczucia jak my. Byli świadkami jego pierwszych sekund życia... widzieli narodziny nowego świata.

Dawn i Tim Johnsonowie

Dokąd sięga tradycja święta Bożego Ciała? Co oznaczają cztery ołtarze?

Tradycja Bożego Ciała sięga roku 1246 i wiąże się z widzeniami św. Julianny z Cornillon, przeoryszy konwentu augustianek. Święta Julianna przekazała, że w trakcie objawień Jezus przykazał jej aby dołożyła wszelkich starań w celu ustanowienia święta ku czci Ciała i Krwi. Początkowo uroczystość została wprowadzona tylko lokalnie dla diecezji Liege. W 1252 r. Praktykowano ją już w całej Germanii. Z objawieniami św. Julianny z Cornillon zetknął się archidiakon Liege Jacques Pantaléon, który już jako papież Urban IV bullą *Transiturus* ustanowił dla całego Kościoła Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej.

Prymas Polski abp Wojciech Polak podkreśla, że uczestnictwo w procesjach Bożego Ciała jest głęboko zakorzenione w polskiej tradycji naszej wiary, naszej duchowości i religijności. Podkreśla on również, że Boże Ciałko staje się dla wiernych bardziej świadomym wyborem szczególnie dziś, gdy jest tak wiele form uczestnictwa i manifestowania swoich poglądów.

„Zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, która w Wielki Czwartek nie może być uroczystość obchodzona ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia” – tak brzmi uzasadnienie wprowadzenia uroczystości zawarte w treści Bulli papieża Urbana IV. Bulla Urbana IV nie została jednak ogłoszona ze względu na śmierć papieża, a uroczystość nie została oficjalnie ustanowiona. Uczynił to dopiero papież Jan XXII w 1317 roku.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej po raz pierwszy została wprowadzona w Polsce w 1320 roku, a za uroczystość powszechną, obchodzoną we wszystkich kościołach w państwie uznano ją dopiero w 1420 roku.

W Polsce w związku z Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, poza uroczystą Mszą Św. odbywa

się także procesja ulicami miasta do czterech ołtarzy. Przy każdym ołtarzu odczytywany jest stosowny fragment Ewangelii nawiązujący do tematyki Eucharystycznej. Z Bożym Ciałem ściśle związana jest także uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która obchodzona jest w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Ks. prof. Józef Naumowicz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie tłumaczy, że „procesje Bożego Ciała są publicznym wyznaniem wiary, mają też pobudzać wiarę, nawet u tych, którzy na co dzień może są mniej praktykujący.

Procesje Bożego Ciała są nie tylko oddaniem czci i publicznym wyznaniem wiary w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, ale również zaproszeniem Go na drogi naszego życia. Uczestnictwo w procesji Bożego Ciała jest daniem świadectwa swojej wiary, ale też daniem świadectwa wobec innych, wobec tych, którzy może patrzą przez okno i nie wiedzą, co to jest, albo przechodzą chodnikiem obok procesji. Typowe dla procesji Bożego Ciała są cztery ołtarze, symbolizujące cztery strony świata. To jest taki znak, że Chrystus jest wynoszony na wszystkie strony naszego życia. I przy każdym ołtarzu są modlitwy, jest uwielbienie i oddana cześć Najświęstszemu Sakramentowi oraz przy każdym ołtarzu jest również błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. To jest taki symbol (...), że obejmuje cały krąg naszego życia – mówi ks. prof. Józef Naumowicz.

Kapłan zwraca uwagę na podwójny cel uroczystości Bożego Ciała. Pierwszym jest to publiczne wyznanie wiary w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, który wychodzi na ulice i nie jest obecny tylko w kościele. Po drugie, jest to błogosławieństwo dla wszystkich przejawów codziennego życia.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej jest w Polsce dniem ustawowo wolnym od pracy.



KLERYCKIE WSPOMNIENIA ZE SŁUŻBY W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM W LATACH 1965 – 1967 c.d.

Koledzy cywile

Zawsze przysyłano podarunki dla wszystkich, nawet dla kolegów – cywili. Ci ostatni chociaż byli z nami w wiadomym celu, w takich sytuacjach gościnności i braterstwa z naszej strony, zapominali o swoim zadaniu. Serdecznie więc z nami nawet koledowali, łamali się opłatkiem itd. Widać było, że ci chłopcy spełniają swoją podłą zresztą funkcję tylko dla swoich osobistych korzyści, bez wewnętrznego przekonania. Tak właśnie sytuacja się przedstawiała, przeważnie gdy już powracali z prze-pustek w stanie chwiejnej równowagi. W takich okolicznościach zrywali z siebie codzienne maski, a rozżalając się bardzo, przepaszali za wszystko. Czasem wspominali, co mówiono o nas na zebraniach POP-u. Często dały się słyszeć słowa: „trzymajcie się chłopcy, nie wam nie zrobią”. Pewnie, że i oni nie byli jednakowi i dlatego różny był stopień ich zaciętrzewienia względem nas. Niektórzy nawet mocno zżyli się z alumnami. Doceniali nasze pewne wartości, ale trzeba było zachować pewien dystans. Owszem, jeśli potrzeba było pożyczyć, podzielić się czymś, odezwać dobrym słowem – te sprawy bowiem zbliżają ludzi zawsze do siebie. Ale ogólnie, musi być zachowany pewien dystans życiowy w każdej dziedzinie. Nie chodzi o to, aby otaczać się jakimś nimbem tajemniczości. Były też i takie wypadki, że kolega – cywil szedł z alumnem do kościoła. Przy końcu służby, a przede wszystkim przy pożegnaniu się, chłopcy ci stwierdzili: „powinni was brać do wojska, bo jesteście nam potrzebni”. Na początku stwierdzali zupełnie co innego i prowadzili z nami otwartą walkę. Żegnając się poszczególni przepaszali za swoje występki, a niektórzy dosłownie płakali.

W czasie służby potrafili oni dostrzec i uznać naszą odmienną postawę życiową i człowieczeństwo, bo na początku i to nam wymawiali twierdząc, że coś to chyba jesteśmy nienormalni i wyzuci z praw natury. Przekonali się naocznie, że jest inaczej i na pewno w swoim życiu, jakkolwiek będą mieli światopogląd czy wyznanie; będą wspominać uczciwie kolegów alumnów. Prosimi też, rozstając się, żebyśmy o nich nie zapominali i jak znajdują się w trudnych warunkach, nie omijali ich...

„Lewizny”

Zupełnie inna sytuacja zachodziła, jeżeli w czasie świąt wypadała służba wartownicza, czy służba na kompanii, co niestety klerykom przypadało bardzo często. Stać na posterunku w czasie Wigilii, czy Rezurekcji, to trudny wybór losu. Aby jednak coś o tym powiedzieć, trzeba osobiście przeżyć. Zdarzało się wiele razy, że ktoś wymykał na „lewo” przez dziurę w płocie do najbliższego kościoła. Porywali się na taką rzecz tylko ci, którzy mieli mocne nerwy, zresztą nie była to tylko ich zasługa, ponieważ całe zadanie spoczywało na pozostałych kolegach. Oni musieli solidnie i pewnie maskować swych kolegów, by władze nie stwierdziły ich nieobecności.



Na przepustce - Boże Ciało Iwonicz

Parę razy udało się WSW, że „uciekinię” został nakryty i później srogo ukarany (areszt, względnie ZOK), czyli zakaz opuszczania koszar na określony czas.

Pontonierka

Po Bożym Narodzeniu, pierwszych świątach w wojsku, razem z No-wym Rokiem 1966 zaczął się dla nas okres wyteżonej pracy szkoleniowej, czyli zajęć praktycznych na pontonach. W lutym wyjechaliśmy na pobliski poligon, kilkadziesiąt kilometrów od Brzegu. Był to słynny Prędocin. Przez dwa tygodnie całymi dniami budowaliśmy ćwiczebne mosty pontonowe, przy zupełnie niesprzyjających warunkach. Mróz usztywniał ręce, a w rękawicach nie było mowy o robocie. Czasem zdarzało się, że ktoś przypadkowo spadał z pontonu do wody, zimnej i brudnej Odry. A był kilkustopniowy mróz. Wprawdzie taki przypadkowy nurek nie mógł się utopić, ponieważ każdy z nas nosił na sobie kamizelkę ratunkową, ale wychodził z wody w sztywnym ubraniu jak z blachy. Nikomu do głowy nie przyszło, aby przebrać się w inny mundur ćwiczebny. Nie mieliśmy „na stanie”. Wymieniano co tydzień mundury polowe. To były dość ciężkie chwile – spanie w namiotach po czterdziestu ludzi (w namiocie dwudziestoosobowym) – żeby było cieplej. W nocy palo-

no w piecykach. Owszem można było wytrzymać. O jakiegokolwiek higienie nie było mowy; mycie się śniegiem, no bo wody brakowało (lub wodą gorącą z chłodnic samochodów). Byliśmy zarośnięci, brudni, wyglądaliśmy jak upiory.

Przy tym wszystkim robota na pontonach była bardzo ciężka i niebezpieczna. Już wtedy były pierwsze ofiary - złamania nóg, palców i inne urazy. W tych wstępnych ćwiczeniach te ciężkie warunki sprawiły, że staliśmy się solidarni. Kiedy czasem głód doskwierał, kiedy jadło się z jednej menażki, jedną łyżką, kiedy kilku naraz pije z jednej manierki, człowiek wcale nie patrzy na wymogi sanitarno-higieniczne, ale przede wszystkim docenia dobroć drugiego, jego koleżeństwo. Nic więc dziwnego, iż więzy przyjaźni w takich warunkach zacieśniają się mocno. Ćwiczenia owe, z tak ciężkim i poważnym sprzętem wykazały, że kompania klerycka, chociaż nie miała wśród siebie osiłków, jednak dotrzymywała kroku starym żołnierzom, a nawet ich wyprzedzała. Od tego czasu klerycy mieli być główną siłą uderzeniową pułku i wszędzie gdzie zaszła potrzeba, pchać kleryków twierdząc, że to ludzie z głową i dadzą sobie radę. Nasz zimowy poligon rozpoczął całą serię ćwiczeń, które odbywały się na rzece Odrze. W niedługim czasie po zimowym poligonie, mieliśmy znowu wiosenny, też niedaleko Brzegu.

Pokazy ćwiczebne

Przez półtora miesiąca trwały przygotowania do ćwiczeń pokazowych dla attache wojskowych przy ambasadach w naszym kraju. Technika budowy trudnego mostu, została dokładnie opanowana przez żołnierzy – kleryków. Pewnego dnia na teren poligonu zajeżdżały wspaniałe wozy zagraniczne i wyżsi oficerowie (przeważnie generałowie) różnych państw kapitalistycznych i socjalistycznych, zajęli miejsca na uprzednio przygotowanej trybunie nad Odrą. Pstrokaczna mundurów wojskowych, zaczynając od przedstawicieli „przyjaciół z za Buga”, aż po Turków,



Wypoczynek na poligonie

Arabów – wspaniałe prezentowała się w słońcu. Na specjalny sygnał wyjechała kolumna samochodów z częściami mostu pontonowego i w szalonym tempie, ale rytmicznie i dokładnie, nastąpił błyskawiczny montaż mostu. Dla sprawdzianu przeprowadzono różne rodzaje formacji wojskowych, czołgi oraz inne pojazdy bojowe. Goście byli zaskoczeni, nasza generalicja zadowolona. Następnie wszyscy przemaszzerowaliśmy przez nowo zbudowany most.

Kleryk nurek

Podczas przygotowań do wyżej opisanego pokazu, miał miejsce następujący wypadek: Jeden z wyższych dowódców chodząc po moście, zapisywał uwagi piórem bardzo drogim, marki „Pelikan”, wartości około 1000 zł. W międzyczasie potknął się i piękne pióro wyleciawszy mu z ręki wpadło do wody, znikając w falach brudnej Odry. Nastąpił popłoch i zamieszanie, sprowadzono nurków, którzy mając doskonałe urządzenia szukali na dnie, ale nadaremnie. Skafander nie dawał ręce czucia i trudno było natrafić na zgubę. Kiedy nurkowie zawiedli, wówczas z kleryckiej kompanii zgłosił się pewien alumn, dobry pływak i powiedział, że będzie nurkował za piórem, ale bez żadnego skafandra. Dla bezpieczeństwa uwiązano go na linie i po długim bosaku zszedł do wody na dno rzeki, a prąd w tym miejscu był bardzo silny. Kilkakrotnie wypływał z pustymi rękoma, aż za którymś razem wypłynął z piórem w zębach. Rzeka była w tym miejscu głęboka, gdzieś do czterech metrów. Za ten niebezpieczny wyczyn otrzymał od poszczególnych dowódców urlop nagrodowy. W sumie około 20 dni.

Pontony na zniwach

Po czerwcowych pokazach, rozpoczęliśmy wędrowkę po ziemiach zachodnich, budując mosty na kilkanaście dni ludziom, którzy zwozili przez nie



Klerycy saperzy po ćwiczeniach na Odrze

zboża z pól. Stałe mosty zostały pozrywane przez wiosenne i letnie powodzie. Chociaż była to praca ciężka, jednak wesoło dni umykały wśród nowych okolic i ludzi. Niejednokrotnie trzeba było spać w pontonach na wodzie, lub po prostu na świeżym powietrzu, w polu albo w lesie.

Sz szczególnie niebezpieczna praca była w nocy, kiedy dwustukilogramowe belki i dyle z łatwością mogły pozbawić nóg albo rąk. Bóg czuwał. Takie zajęcia trwały do późnej jesieni, czyli praktycznie do momentu przeniesienia nas z pułku i utworzenia specjalnej jednostki kłeryckiej, już nie pontonierów, ale łopaciarzy. Zdobywanie – jak mówili – nową specjalność.

Koszarowa pobożność

Powyżej opisane poligony były doskonałym terenem do wspólnych praktyk duchowych. W wojsku nie jest to rzeczą łatwą i prostą. Człowiek w momencie wcielenia w zielone szeregi, jest wyrwany z tego, co dawniej stanowiło dla niego „pielesze domowe”. Pozostało daleko seminarium i ciepłarniane warunki. Nie było już dzwonka, ani też z góry wyznaczonego rozkładu dnia. W koszarach staliśmy się samodzielnymi w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jest rzeczą ciekawą i charakterystyczną, że na samym początku służby wojskowej dał się zauważyć jakiś instynktowny pęd do modlitwy wspólnej. Być może, jest to pozostałość po seminarium, gdzie większość modlitw odbywała się wspólnie. Można też wytłumaczyć tę rzecz inaczej. Przychodząc do wojska, każdy wiedział dobrze o tym, żeby się trzymać razem, bo przecież w jedności tkwi siła. I właśnie te wspólne modlitwy, chociaż z jednej strony były zwróceniem się do Boga, z drugiej jednak wyrażały zewnętrzny dowód na jedność tej gromady. Pewnie, że ktoś oceniając to wszystko z boku, może potępić te fakty. Jeżeli jednak przeżywa się je na gorąco, to ani się nie spostrzeże, kiedy przeszedł od właściwej modlitwy do tej „politycznej manifestacji”. Już od pierwszych dni służby wojskowej, każdy klękał do modlitwy rano i wieczorem. Wprawdzie dowództwo się na to boczyło, zakazywało, tłumacząc tym, że klęczenie przeszkadza w wypełnianiu obowiązków i regulaminu. Bowiem jak ktoś z dowódców wchodzi na salę, to wszyscy powinni powstać na „baczność”, a jeden z żołnierzy składa meldunek z aktualnej sytuacji. Postanowiono do końca nie zrezygnować z modlitwy na klęcząco. Czasem przełożeni starali się też i dobrocią to usunąć: „przecież takie wstawanie to i wam przeszkadza w modlitwie, już lepiej módlcie się stojąc”. Oczywiście nie chodziło im o nasze dobro, ale o rezygnację i pewien kompromis z naszej strony. Zazwyczaj rano i wieczorem atmosfera do modlitwy była dogodna, ponieważ dwóch, czy trzech kolegów-cywilów wcale nie mogło przeszkodzić w religijnych praktykach. Owszem trzeba przyznać, że większość z nich zachowywała się w takich sytuacjach kulturalnie.

Pierwszą okazją do tego w początkach służby były dni Wszystkich Świętych. Na jednej z większych sal, w wielkiej konspiracji odbyło się to nabożeństwo, o ile tak je można nazwać. Słaby blask małego ogarka świecy rzucał skąpe światło i wszystko było spowite w pewnej ta-

jemniczości. Byli obecni prawie wszyscy alumni. Niestety – dowiedziały się o tym władze i na przyszłość zabroniono tak dużych zgromadzeń. Po tym fakcie poszczególne sale miały swoje modlitwy. Mówiąc o tym wszystkim, nie można powiedzieć, że te zgromadzenia i wspólne chwalenie Pana Boga było czymś systematycznym i planowym. Wszystko przecież zależało od sytuacji danego dnia, jego atmosfery. Łatwo było znaleźć jakieś ciche miejsce, by w spokoju majowego czy czerwcowego wieczoru połączyć myśl z Bogiem.

Poligonowa pobożność

Wspaniałe chwile przeżywaliśmy w drugim roku służby na poligonie letnim w lasach żagańskich (maj, czerwiec, lipiec – 1967 r.). Zostaliśmy wywiezieni na tak długi okres w odludne tereny. Budowaliśmy na poligonie drogę. Warunki mieszkaniowe były dobre, w namiotach światło, w barakach telewizory, częste filmy – niby wspaniale.

Przepustek nie było, może ktoś zapyta? – Owszem były, ale na zabawę wiejską, na którą dowożono samochodami. Kiedy narzekało się, że nie ma przepustek, odpowiadano: „jak to, przecież wasi koledzy cywile co tydzień chodzą na przepustki, korzystając z zabawy”. „A wam kto broni skorzystać z takiej przepustki? Proszę bardzo, kto pierwszy, no śmiało”.

O naszej sytuacji dowiedział się ksiądz proboszcz najbliższej parafii Małomice. Przez cały lipiec, w każdą niedzielę podjeżdżał na rowerze pod nasz obóz, oczywiście po cywilnemu i pod płaszczem przywoził Najświętszy Sakrament. Występował wbrew wojskowym przepisom, bardzo surowym, zabraniającym naruszania terenu poligonu przez osoby cywilne. Ksiądz ów, pod drzewem spowiadał oraz udzielał Komunii św. W każdą niedzielę – w deszcz i pogodę – ksiądz był w umówionym miejscu. Wszystko oczywiście było zamaskowane, żeby nasze władze nie zorientowały się w sytuacji. Zazwyczaj w niedzielę przebywaliśmy wokół namiotów, by się opalać w słońcu, względnie coś poczytać i zapewne nikt nie przypuszczał, że zawsze w niedzielę następuje systematyczne przegrupowanie żołnierzy pod jedno drzewo. Wszyscy oczywiście nie szli w grupie, tylko po kilku, ale bez przerwy. Odpowiednie czujki strzegły porządku całości. Te chwile na długo pozostaną w pamięci każdego z nas.

Peregrynacja obrazu Matki Bożej

Zupełnie podobnym przeżyciem była również peregrynacja obrazu Matki Bożej Królowej Polski w naszych żołnierskich salach. To też było oczywiście tajne. Był to mały obrazek naklejony na deseczce, którą można było schować do kieszeni żołnierskiego munduru. Specjalnie poświęcony na Jasnej Górze, chodził „po drużynach”, czyli praktycznie od sali do sali. Każdy z członków drużyny nosił go przy sobie przez dwadzieścia cztery godziny a wieczorem przewodniczył wspólnym modlitwom. Podobnie jak po wioskach i polskich miasteczkach zbierali się sąsiedzi na takie modlitwy, tak i u nas koledzy z innych drużyn przychodzili i brali udział. Niekiedy żołnierzy było dużo i aby to zgromadzenie nie rzucało się w oczy, przechodziliśmy na strych bloku.

Śpiew klerycki

Do miłych również wspomnień należy śpiewanie kolęd i innych pieśni maryjnych w maju. Śpiewano zazwyczaj przy obieraniu ziemniaków, bo wtedy i jakoś lżej było na duszy i robota lepiej leciała. Wolny czas starano się zapęłnić różnymi rozrywkami, częste też były wyjazdy i wycieczki. Te ostatnie nasilały się szczególnie wtedy, gdy obchodzono większe uroczystości kościelne, a specjalnie mileńskie w poprzednim roku. Owe wycieczki, same w sobie nie były czymś złym i warto było poznać nowe okolice i nieznane zakłady pracy. Nie zawsze jednak organizatorom o to właśnie chodziło.

Turystyka

Do najciekawszych wycieczek należały:

a) turystyczno- krajoznawcze:

Sudety (przejście przez całe Karkonosze i zjazd wyścigiem), Góry Stołowe (Jelenia Góra, Wambierzyce, Czerwna, Kudowa), Góry Opawskie (Nysa, Paczków, Otmuchów - polskie Carcasone), prawie wszystkie uzdrowiska dolnośląskie, Warszawa, Wieliczka, Oświęcim, Śląsk – cały, Zgorzelec, Turoszów, Zielona Góra, Opole, Wrocław.

b) naukowo-poznawcze:

Kopalnia węgla kamiennego – Klimontów, kopalnia węgla brunatnego – Turoszów, kopalnia soli – Wieliczka, cukrownia – Niemodlin, huta szkła – Opole, PAFAWAG – Wrocław, cementownia – Opole, fabryka celulozy – Jelenia Góra, fabryka lamp radiowych – Warszawa, elektrownia - Turoszów.

W samym Brzegu n/Odrą – naprzeciw koszar była słynna „brzeska margaryna” – Zakłady Przemysłu Tłuszczowego. Produkcja oleju z rzepaku. Produkcja margaryny. Powstała piosenka śpiewana w marszu: „Margaryna, margaryna ja o tobie marzę, śnię. Tyś jest lepsza niż dziewczyna, ty nie zdradzisz nigdy mnie” (to był refren).

Wycieczki te miały miejsce w drugim roku służby, a więc w specjalnej jednostce kleryckiej. Została ona utworzona na początku drugiego roku służby, to jest w listopadzie 1966 r. Odebrano nam sprzęt bojowy pontonowy, a dano nam zwykłe łopaty. Zima przeszła dosyć pomyślnie i szybko, nawet nie było roboty ze śniegiem, ponieważ zimy w opolskim są łagodne. O tej porze raczej zwrócono uwagę na szkolenie polityczne, którego było co niemiara. Wykładali nasi oficerowie, a także ludzie przyjezdni. Goście posiadali tytuły naukowe. Większość kadry w stosunku do religii i Kościoła była nastawiona wrogo, tym samym i do nas. Ogólnie ci bardziej wykształceni umieli zachować twarz i fason w stosunku do żołnierzy alumnów, chociaż niekiedy stawiali się złośliwymi typami. Po filmach i sztukach teatralnych, nawiązujących do religii i Kościoła, prowokowali dyskusje na ten temat. A trzeba zaznaczyć, że na początku wojska szczególnie filmy były dobierane, a mianowicie: „Drewniany Różaniec”, „Szerzeń”, „Matka Joanna od Aniołów”, „Pieńko i niebo”, „Wiano”. Oto cała seryjka, którą karmiono alum-



Wycieczka w Góry Stołowe

na, Licząc chyba na łatwowierność i naiwność. Dobrze przynajmniej, że znało się te filmy jeszcze z „cywila”, więc można było skutecznie odparowywać zarzuty w czasie wyżej wspomnianych dyskusji.

Oficer prowadzący rozmowę zachłystywał się argumentami wyglądającymi „nie do obalenia”, ale przez pewien czas dano mu spokój. Gdy się wygadał, przy samym końcu wstał jeden z alumnów i powiedział: „Gdyby wśród nas znalazł się człowiek o pewnym poczuciu artystycznym i dostał w ręce kamerę filmową, mógłby w wojsku nakręcić ciekawy film. Chodząc po koszarach nakręcałby to, co dzisiaj nawet w organizacji życia wojskowego kuleje. A więc: małe porcje żywnościowe żołnierzy, ich zabłocone buty i mundury po zajęciach, zmęczone twarze, kaprała znęcającego się nad żołnierzem. Pozbierawszy te fakty, powstałby film, który nasze obecne wojsko przedstawi w jak najgorszym świetle. Pytamy się, czy zgodne byłoby to z rzeczywistością?”. – Na pewno nie – padła odpowiedź.

Prosta i logiczna, może niezupełnie doskonała argumentacja zbiła pewne wypowiedzi oficera i całe jego zamierzenia prysły.

Najbardziej denerwowała kadrę polityczną jedność kleryków w czasie dyskusji. Niejednokrotnie nawet ze złością mawiali: „tak tylko mogą robić ludzie ograniczeni, bo jak tylko coś powie jeden, to pozostali jak mały za nim powtarzają, jakoby nie mieli własnego zdania. Człowiek inteligentny powinien zawsze mieć inną wersję i odpowiednie naświetlenie sprawy”. W rzeczywistości nie mogły być inne zdania, bo przecież w naszym systemie jest wiele problemów religijno-społecznych, które definiuje się ściśle i wyraźnie, a więc podobnie.

Zupełnie inna sytuacja przedstawiała się z obcymi wykładowcami. Pod koniec służby sprowadzono przeważnie profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego. Przeważała filozofia marksistowska, zagadnienia religii, psychiki człowieka, moralności i etyki, stosunek do tomizmu. Byli także wykładowcy z ciekawych dziedzin: astronomia, biochemia, prawo międzynarodowe, historia Polski itd.

„Eksy”

W brzeskiej jednostce kleryckiej jakieś 10% procent stanowili ci, którzy poszli do seminarium pod wpływem różnych warunków zewnętrznych i okres dwóch lat służby wojskowej ostatecznie przyczynił się do tego, że powzięli bardziej stanowczą i męską decyzję. Część z nich poszła na studia, mając zapewnione miejsca, na dowolny wydział. Tego zresztą nie tajono, owszem nawet delikatnie proponowano swoje usługi. Pozostali ex klerycy otrzymali pracę na dogodnych warunkach. Trzeba jednak zaznaczyć, że wśród nich też byli ludzie „dobrej woli”, patrzący trzeźwo na życie i przez całą służbę trzymający ściśle z klerykami.

Księża „patrioci”

Po doświadczeniach w jednostkach kleryckich, władze wojskowe doszły do wniosku, że taki system nie zdał egzaminu. Większość alumnów po odbyciu służby powróciło do seminariów. Spróbowano więc innego środka, innej metody, mając do pomocy księży patriotów – caritasowców. Tuż przed „cywilem” w Brzeskim Domu Kultury zorganizowano dla nas przy drzwiach zamkniętych spotkanie z członkami ZBOWiD-u, wśród których znajdowało się dwóch księży z opolskiego. Księża ci jednocześnie zajmowali wysokie miejsca w Wojewódzkim Zarządzie Caritas w Opolu. Spotkanie przynajmniej z ich strony było serdeczne, przy kawie i ciastkach. Ogół jednak zachował dystans i chłodną twarz. Księża wspominając swoje lata walki na różnych frontach w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, nie zapomnieli wspomnieć o dobroci obecnego ustroju, o wartościach księży Caritasu, o współpracy z rządem, wreszcie o krzywdzącym stosunku duchowieństwa do nich. Zachęcali, by wstępować w szeregi Caritasu i propagować jego piękną ideę. Na potwierdzenie swej racji zaprosili nas do zakładów prowadzonych przez Caritas. Nasi przełożeni skwapliwie skorzystali z zaproszenia i obwieźli nas po opolskich zakładach wychowawczych. Siostry zakonne, prowadzące te zakłady poznały się na całej grze tych księży i szczerze nam powiedziały, że ci księża tylko im przeszkadzają w pracy, sami ani ręki nie przyłożą do niczego, nawet pracę duszpasterską spełniają inni księża. Patrioci nato-

miast odbierają medale i pochwały, za tak zaszczytną i piękną służbę Ojczyźnie. Patrząc na naszych duchownych przewodników, mieliśmy ich obraz w całej okazałości. Kiedy jeszcze jeden z nich zawiózł nas do swojej parafii, pilotując własnym samochodem i ujrzeliśmy szalony kontrast między kościołem, a plebanią – komentarze były zbyteczne.

Ostatnie chwile

To były ostatnie chwile naszego wojska, upływające zresztą w denerwującej atmosferze, ciągle napiętej. Dało się zauważyć dążność ze strony dowódców: chęć przyłapania kogoś na czymś, bo szukano tego „czegoś” każdego dnia. Trzeba się było pilnować na każdym kroku i o każdej porze. W ostatnim dniu już po rozliczeniu się z jednostką pożegnano nas oschle i zimno, zresztą z naszej strony było podobnie. Nie wypuścili nas jednak z koszar, lecz podstawili samochody i odwieźli na stację kolejową, tam dopiero dając odpowiednie dokumenty.

Cywil

Tak po dwóch latach (1965-1967) pobytu w sławnym Brzegu, opuszczaliśmy go nucąc sobie pod nosem:

*Wojenko, wojenko – cóżeś ty za pani,
Że twego rzemiosła uczą się kapłani.
Na południu Polski, w Brzegu małej dziurze
Niejeden kleryczek znalazł się w mundurze.
By mu lepiej było, cywili tam dali,
Aby co ważniejsze władzy donosili.
A naszym rektorem był Marian Spychalski,
A ojcem duchownym pułkownik Dziewierski.*

Po wojsku już przeszło dwa miesiące i powoli człowiek zaczyna zapominać te „wspaniałe” dni. Zyskaliście tam coś, czy jak? – może kto zapyta. Odpowiedź wydaje się na razie krótka: wojsko dla nas kleryków było poważną szkołą życia. Może nie najbardziej konieczną, ale w dzisiejszych czasach bardzo przydatną.

Przemyśl, grudzień 1967 r.



Klerycy przed Pałacem Kultury w Warszawie

KSIĄDZ LEON STOKOWSKI

- IWONICKI RODAK SPRZED 210 LAT

(1807 – 1897)

W życiu naszych Kościołów lokalnych – diecezji istnieje już prawie tradycja, że w miesiącu czerwcu wyświęceni są nowi kapłani. Z upływem czasu przeżywają oni w czerwcowych dniach kolejne rocznice przyjęcia sakramentu kapłaństwa, które nakładają się na rocznicowe jubileusze. Z tej racji warto zwrócić uwagę na „powołaniowy dorobek” naszej iwonickiej parafii. Ogólnie było wiadomo, iż najwcześniejszym, znanym kapłanem rodakiem, był ks. Wincenty Boczar, urodzony w 1887 roku. Tymczasem w dostępnych przekazach historycznych występuje postać kapłana diecezji przemyskiej, ks. Leona Stokowskiego, urodzonego w Iwoniczu w 1807 roku.



Potwierdza to iwonicka Księga urodzonych z lat 1803-1820. Na jej 116 stronie widnieje wpis: Leon Adalbertus, s. Gabriela Stokowskiego (ekonoma) i Marianny Chrzanowskiej. Chrzestni: Kazimierz Ostaszewski i Józefa Petryczynowska oraz Erazm Janiszewski i Marcysia Rogalska (szlachetnie urodzeni). Data chrztu – 29 kwiecień, nr domu 84. Chrzcił ks. Feliks Dekkański, śmiertelna ofiara iwonickiej cholery w 1831 roku.

Ojciec Leona Stokowskiego był ekonomem, a może też po części dzierżawcą dworskim, gdy właścicielami dóbr iwonickich była rodzina Ostaszewskich, od których w następnych latach nabyli Iwonicz Załuscy. Warto zwrócić uwagę, że w latach 1793-1797 wikariuszem iwonickim był kapłan zakonny - bernardyn Paweł Stokowski urodzony w 1758 roku. Nauki (tzw. humaniora) odbył w Krośnie, zapewne w kolegium jezuickim, a teologię u bernardynów. Można przypuszczać, iż kapłan ten mógł być bratem ojca przyszłego ks. Leona, albo bliskim krewnym; stąd zakorzenienie rodziny Gabriela Stokowskiego w Iwoniczu. Początkowe nauki bernardyna w Krośnie potwierdzałyby powiązanie rodziny Stokowskich z ziemią krośnieńską.

Ks. Leon Stokowski został wyświęcony na kapłana w 1831 roku. Był wikariuszem w Haczowie, pełnił obowiązki proboszcza w Laszkach koło Jarosławia oraz w Trzeźnowie. W latach 1841-1846 był proboszczem w Jaćmierzu. Tam zaangażowany w działalność patriotyczną (po upadku Po-

wstania Listopadowego, na rok 1946 było przygotowywane kolejne powstanie przeciw austriackiemu zaborcy) zostaje aresztowany i skazany we Lwowie na 6 lat więzienia. W 1947 roku zostaje wywieziony do Spielbergu (dzisiejsze Brno). Po amnestii w 1848 roku zostaje proboszczem w Sokołowie Małopolskim i tam w dziewięćdziesiątym roku życia umiera - 25 lipca 1897 roku. (W Iwoniczu proboszczem był wtedy ks. Antoni Podgórski.) Jego owocne, długoletnie proboszczowanie zostało docenione zarówno przez władzę duchowną, która odznaczyła go godnością kanonika Przemyskiej Kapituły Katedralnej, jak i późniejszych włodarzy Sokołowa Małopolskiego. Jedna z ulic miasta została nazwana jego imieniem i nazwiskiem.

Przybliżając postać ks. Leona Stokowskiego, kolejny raz warto zwrócić uwagę, iż iwonicka parafia szczyci się licznymi powołaniami kapłańskimi i zakonnymi, które pojawiły się na przełomie XX i XXI wieku. Zapewne są one przejawem łaski Bożej, ale także potwierdzeniem parafialnego życia religijnego oraz troski miejscowych duszpasterzy.

Przedstawione niżej zestawienie iwonickich powołań kapłańskich uwzględnia daty urodzeń oraz święceń i wiąże się z proboszczowaniem w Iwoniczu ks. Feliksa Dekkańskiego, ks. Antoniego Podgórskiego, ks. Józefa Raby, ks. Erazma Skórnickiego, ks. Kazimierza Piotrowskiego i ks. Kazimierza Giery.

KAPŁANI – RODACY IWONICCY

1. **Ks. Stokowski Leon** (1807 – 1897), wyświęcony w 1831, więziony przez austriacką władzę zaborczą, długoletni proboszcz Sokołowa Małopolskiego, kanonik przemyskiej Kapituły Katedralnej

2. **Ks. Boczar Wincenty**, ur.1887, wyśw. w 1912 - długoletni proboszcz Niska.

3. **O. Tomkiewicz Wincenty**, ur.1911, wyśw. 1935, zakonnik kapucyn, po studiach w Rzymie, uczestnik tajnego iwonickiego nauczania w czasie okupacji, wykładowca w seminarium zakonnym.

4. **Ks. Rysz Mieczysław**, ur. 1911, wyśw.1938 – stały katecheta, ostatnie lata w Krośnie, represjonowany przez władze komunistyczne.

5. **Ks. Urbanik Józef**, ur. 1915, wyśw. 1939 – po II wojnie światowej wyjechał do pracy duszpasterskiej na ziemię zachodnie.

6. **O. Kandefer Erazm**, ur. 1916, wyśw. 1940, zakonnik kapucyn, znany duszpasterz na licznych zakonnych placówkach w Polsce.

7. **Ks. Kotyrba Antoni**, ur. 1922, wyśw. 1949, najdłużej pracował w okolicach Jarosławia (Wólka Pekńska).

8. **Ks. Telesz Karol**, ur. 1923, wyśw. 1949, prawie całe kapłaństwo wiązał z krośnieńską faram, zmarł 4 marca 2009 (honorowy kanonik Kapituły Brzozowskiej). Pochowany na starym iwonickim cmentarzu.

9. **Ks. Franciszek Penar**, ur. 1924, wyśw. 1949, pierwszy proboszcz Rymanowa Zdroju, zmarł w 2013 r. Pochowany na starym iwonickim cmentarzu.

10. **Ks. Kotyrba Zbigniew**, ur. 1925, wyśw.1949, długoletni katecheta, obecnie emeryt w Dynowie.

11. **Ks. Kowalski Władysław**, ur. 1928, wyśw. 1951, po probostwie w Zaborowie koło Strzyżowa pracował w USA. Zmarł na ziemi amerykańskiej w 2013r. Pochowany na nowym iwonickim cmentarzu.

12. **Ks. Trygar Kazimierz**, ur. 1928, wyśw. 1951- długoletni katecheta i proboszcz jasielskiej fary, zmarł w 2010 (honorowy kapelan Ojca Świętego).

13. **Ks. Kotyrba Zdzisław**, ur. 1927, wyśw.1958, zakonnik salezjanin, zmarły przedwcześnie.

14. **Ks. Kenar Władysław**, ur. 1937, wyśw.1961 – proboszcz w Malcach koło Niska, długoletni proboszcz łańcuckiej fary, obecnie emeryt (honorowy prałat Ojca Świętego).

15. **Ks. Rajchel Marian**, ur. 1937 w Iwoniczu, od dziecięcych lat zamieszkały w Sanoku, wyśw. 1961 – długoletni proboszcz parafii Królowej Polski w Jarosławiu, obecnie egzorcysta archidiecezjalny (honorowy kapelan Ojca Świętego). Za ks. proboszcza E. Skórnickiego bardzo związany z naszą parafią.

16. **Ks. Drohomirecki Bolesław**, ur. 1937 w Iwoniczu, od dziecka zamieszkały na Dolnym Śląsku, wyśw. 1965, kapłan archidiecezji krakowskiej. Związany z Iwoniczem podobnie jak ks. M. Rajchel.

17. **Ks. Głowacki Zbigniew**, ur. 1946, wyśw. 1971 – po probostwie w Bolestraszcach koło Przemyśla, kapelan szpitala w Krośnie, obecnie emeryt (prałat scholastyk Kapituły Krośnieńskiej).

18. **Ks. Brzana Edward**, ur. 1961 wyśw. 1986 – proboszcz Czarnej Sędziszowskiej, diecezja rzeszowska, wicedziekan sędziszowski.

19. **Ks. Janik Bogdan**, ur. 1962, wyśw. 1987 – kapłan diecezji rzeszowskiej, dyrektor Ośrodka Caritas w Myczkowcach (honorowy kanonik Kapituły Rzeszowskiej). W 2017 r. przeżywa 30-lecie kapłaństwa.

20. **Ks. Kandefer Józef**, ur. 1963, wyśw. 1988 – kapłan diecezji rzeszowskiej, po pracy na Ukrainie, kapelan więziennictwa i proboszcz rzeszowskiej parafii w Załężu.

21. **O. Sowiński Marek**, ur. 1962, wyśw. 1988 – franciszkanin konwentualny prowincji krakowskiej. Aktualnie misjonarz w Paragwaju.

22. **Ks. Prajsnar Marek**, ur. 1966, wyśw. 1991 – należy do diecezji rzeszowskiej i jest proboszczem parafii Zarebki koło Kolbuszowej

23. **Ks. Litwin Adam**, ur. 1964, wyśw.1991 – saletyn, pracuje w Niemczech.

24. **Ks. Wilusz Janusz**, ur. 1966, wyśw. 1992 – proboszcz parafii Krzywca. W 2017 r. przeżywa 25-lecie kapłaństwa.

25. **Ks. Niziolek Janusz**, ur. 1963, wyśw. 1994 – kapłan szwedzkiej diecezji, dziekan.

26. **Ks. Ostafin Piotr**, ur. 1967, wyśw. 1994 – duszpasterzował w Kazachstanie, obecnie pracuje w Norwegii.

27. **Ks. Ostafin Bogusław**, ur. 1971, wyśw. 1998 – po studiach w Niemczech, pracuje tam w polskiej parafii.

28. **Ks. Bolanowski Wojciech**, ur. 1975, wyśw. 2000 – po wikariacie w Korczynie, Przysietnicy, Krośnie-Polance, Wróbliku Królewskim; obecnie wikariusz Przemyśl – Kmiecie.

29. **Ks. Rygiel Krzysztof**, ur. 1976, wyśw. 2002 – wikariusz parafii Giedlarowa k/ Leżajska..

30. **Ks. Nycz Łukasz**, ur. 1987,wyśw. 2012 – po wikariacie w Laszkach za Jarosławiem, studia katechetyczne na KUL.

31. **Ks. Wierdak Damian**, ur. 1988, wyśw. 2013 – wikariusz parafii Łańcut Podzwierzyniec, obecnie - Przemyśl – Rycerskie.

KANDYDACI DO KAPŁAŃSTWA–KLERYCY

1. **Madaj Marcin**, V rocznik, Zgromadzenie Księżów Saletynów Dębowiec – Kraków.

2. **Jakiela Mateusz**, IV rocznik, Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu.

3. **Mędrała Łukasz**, III rocznik, Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu.

Wszyscy wyżej wymienieni iwonicki rodacy, zarówno zmarli kapłani, jak i żyjący; łącznie z naszymi klerykami, spodziewają się zapewne modlitewnego wsparcia ze strony rodzinnej wspólnoty parafialnej, zwłaszcza na tle znamiennego dla nich miesiąca czerwca.

Zbigniew Głowacki

Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę

„Maryjo, my, członkowie Akcji Katolickiej, jeszcze raz tu, na tej Świętej Górze, Ciebie zapewniamy: jesteśmy, pamiętamy, czuwamy!”
Biskup Mirosław Milewski

W sobotę, 10 czerwca 2017 r. wyruszyliśmy na doroczną ogólnopolską pielgrzymkę członków i sympatyków Akcji Katolickiej na Jasną Górę, aby podziękować Matce Bożej za otrzymane łaski i prosić o błogosławieństwo na dalszą pracę. Pierwsze kroki po dotarciu na miejsce skierowaliśmy do kaplicy Matki Bożej, aby pokłonić się przed Jej Cudownym Wizerunkiem i powierzyć w prywatnej modlitwie nasze codzienne sprawy. Następnie o godz. 9.30 wzięliśmy udział we mszy św., którą odprawił w intencji naszej pielgrzymki ks. Dziekan Kazimierz Giera. O godz. 11.00 zebrał się wszyscy na Wałach, aby wspólnie odprawić drogę krzyżową.

Obchody dorocznej pielgrzymki Akcji Katolickiej na Jasną Górę rozpoczęły się w Katedrze Częstochowskiej już dzień wcześniej tj. 9 czerwca. W pierwszym dniu podążania do tronu Królowej Polski uczestnicy mogli wysłuchać konferencji naukowych poświęconych tematyce mariologicznej, które do zebranych w auli redakcji tygodnika katolickiego „Niedziela” członków Akcji Katolickiej wygłosili: abp. senior Stanisław Nowak, o. Mariusz Tabulski OSP-PE, definitor Zarządu Zakonu Ojców Paulinów, ks. dr Szymon Stułkowski, rektor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu oraz ks. inf. Ireneusz Skubiś, honorowy redaktor naczelny „Niedzieli”.

Przybyłych do Tronu Matki Bożej pątników przywitani Ojcowie Paulini. Następnie, przed Eucharystią, krótkie słowo do członków Akcji skierowała prezes KIAK Urszula Furtak, która w swym wystąpieniu nawiązując do hasła tegorocznej pielgrzymki: „Idźmy i głosmy z Maryją”, powiedziała: „Dziś wspólnie z wieloma z Was dotarliśmy tu przed Jasnogórski Szczyt, z pięknej bazyliki archikatedralnej Świętej Rodziny w Częstochowie”. Jednocześnie prezes KIAK przypominała, zebranych przed Szczytem, że przybycie na Jasną Górę jest wyrażeniem radości z faktu przynależności do Maryi. „Dziś odnowimy uczyniony przed laty Akt zawierzenia Akcji Katolickiej Matce Bożej, pokłonimy się Maryi i ofiarujemy Jej naszą służbę”.

Kulminacyjny element pielgrzymki stanowiła Eucharystia, która jako źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, wyznacza rytm życia wspólnoty Ludu Bożego. Mszę św.

wspólnie z Biskupem Mirosławem Milewskim, celebrowali prezbiterzy odpowiedzialni w diecezjach oraz parafiach za Akcję Katolicką. W homilii, Krajowy Asystent Akcji Katolickiej, nawiązując do wypowiedzi papieża Franciszka, opisał cztery filary aktywności apostolskiej Akcji Katolickiej. „Cztery filary naszej działalności to: modlitwa, formacja, poświęcenie i apostołat” – powiedział Biskup Milewski. Dodał przy tym, że: „Bez któregoś z nich budynek Akcji Katolickiej będzie tylko prowizorycznym barakiem”. W dalszej części homilii Asystent Krajowy Akcji Katolickiej, stwierdził klarownie, że w tej materii: „nie możemy pozostać głuchymi na to słowo Następcy św. Piotra”. Prowadząc dalej swe rozważania zachęcał zgromadzonych na Eucharystii członków Akcji Katolickiej do autentycznej oceny stanu tych filarów w naszym posługiwaniu.

Po Eucharystii, prezes Urszula Furtak podziękowała pielgrzymom Akcji Katolickiej za tak liczną obecność i świadectwo wiary złożone podczas pielgrzymki. Po podziękowaniach Pani Prezes w obecności Biskupa Mirosława, prezbiterów i zarządu KIAK, wspólnie z zebranymi przed Szczytem członkami stowarzyszenia odmówiła Akt Zawierzenia Akcji Katolickiej Matce Bożej.

Jeszcze raz w pożegnalnym przemówieniu wybrzmiały wyraźnie słowa Prezes KIAK do kapłanów o zaangażowaniu w Akcję Katolicką i wyzwalaniu w laikacie ducha akcyjności. Kończąc swe przemówienie apelem do laikatu zrzeszonego w Akcji Katolickiej Prezes Furtak powiedziała: „Świeccy współpracownicy bądźmy gotowi. Tu u stóp Maryi, śmiało mogę powiedzieć: Czuwajmy! Dbajmy o siebie samych, o naszą jedność, o dobro duchowe, bądźmy radośni i gotowi na błogosławieństwo Kościoła! Króluj nam Chryste!”

W drodze powrotnej z Częstochowy tradycyjnie już odwiedziliśmy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz Centrum Świętego Jana Pawła II w Łagiewnikach, gdzie w cichej modlitwie powierzaliśmy Bożemu Miłosierdziu za wstawiennictwem św. Jana Pawła II sprawy osobiste, naszej parafii i Ojczyzny.

B. Trygar



Na Wielkim Brzegu w Iwoniczu stanie obelisk upamiętniający Ofiary frontu

„Dnia 12 września 1944 roku wieś Iwonicz zajęły wojska radzieckie. Front ustalił się na wysokim brzegu i trwał do 20 września. Proboszcz został na plebanii, a wikary ks. Stanisław Uliasz udał się do Zdroju i tam duszpasterzował. Na strychu plebanii Sowietci urządzili punkt obserwacyjny powycinawszy otwory w blasze na wystawienie lunet. Powycinali też wszystkie wysokie drzewa w ogrodzie plebańskim. 12 września 1944 wieś Iwonicz zajęły wojska radzieckie. Pociski armatnie padały codziennie wokół plebanii, ale Bóg ją ochronił. 18 IX jeden pocisk uszkodził oba witraże w kościele, a inny uderzył w piedestał figury Pana Jezusa w cierniowej koronie. Z piedestału ani śladu, a figura spadła cała na ścieżkę. Piedestał betonowy postawiono w roku 1945. W czasie frontu zginęło od kul w Iwoniczu 32 osoby, a spaliło się 75 domów przeważnie umyślnie podpalonych przez Niemców”.

Fragment rysu historycznego kościoła i parafii Iwonicz autorstwa ks. Erazma Skórnickiego, stanowiący opis dziewięciu dramatycznych dni ustalenia się w Iwoniczu frontu w czasie II wojny światowej, wskazujący dokładnie liczbę Ofiar oraz skalę zniszczeń, jest jednym z licznych świadectw dotyczących tego okresu. Żyją bowiem jeszcze mieszkańcy, którzy dobrze pamiętają ten czas. Gaszenie płonących domostw, profilaktyczne polewanie strzech wodą celem zapobieżenia pożarom, ukrywanie się w piwnicach, śmierć na podwórzu własnego domu wskutek zranienia odłamkami pocisków typu szrapnel... Dalej, ucieczka setek mieszkańców ze skromnym dobytkiem i żywym inwentarzem do sąsiedniego Miejsca Piastowego, noc w zabudowaniach folwarcznych lub pod gołym niebem w obrębie tamtejszego dworu, posiłek w postaci ziemniaków zdobytych na nie swoich polach, płacz dzieci i spoglądanie z wielką trwogą w kierunku dolatujących do Iwonicza pocisków artyleryjskich – taką gehennę przeszli nasi ojcowie, dziadkowie, pradiadkowie.

Ofiary tamtych dramatycznych wydarzeń nie doczekały się dotąd upamiętnienia. Tragedie były przeżywane indywidualnie przez dotknięte nimi rodziny, choć ich wymiar dotyczył większej zbiorowości i wspólnych doświadczeń.

We wrześniu przeżywać będziemy 73. rocznicę walk frontowych, okupionych śmiercią 32 cywilnych Ofiar – Iwoniczan, głównie mieszkańców Wielkiego Brzegu. To wystarczająco dużo czasu, aby upomnieć się o ich pamięć i uczcić niewinnie poniesioną śmierć

Mając w pamięci opowiadania i przekazy mojej babci postanowiłem zwrócić się do Zarządu Iwoniczkiego Stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia” z propozycją pod-

jęcia współpracy i dokonania upamiętnienia opisanych wydarzeń. Wskazałem także miejsce w rejonie Wielkiego Brzegu stanowiące fragment starej drogi zdrojowej, wytyczonej jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Odpowiedź była pozytywna i od tego czasu podjęliśmy wspólnie pierwsze kroki w realizacji tego projektu. Zgodziliśmy się, że uporządkowanie wytypowanego terenu umożliwi utworzenie małego skweru, w którego centrum stanie głaz z tablicą pamiątkową poświęconą pamięci mieszkańców Iwonicza, którzy zginęli w czasie frontu we wrześniu 1944 roku. Ustawione zostaną także ławeczki, ponieważ miejsce sąsiaduje z chodnikiem biegnącym wzdłuż drogi powiatowej do Iwonicza-Zdroju. Jest to trasa powszechnie uczęszczana przez kuracjuszy i turystów podążających w kierunku kościoła parafialnego, mostu Ossolińskiego i parku dworskiego. Stamtąd rozpościera się też piękny widok na Ispak i dolinę Potoku Iwoniczkiego. Pomoc w pozyskaniu niezbędnych decyzji administracyjnych od zarządcy drogi zadeklarowały już władze Gminy. Iwonicz zyska zatem kolejne miejsce pamięci stanowiące dodatkowy punkt, przy którym mieszkańcy i goście powinni choćby na chwilę się zatrzymać.

W tym miejscu pragniemy zachęcić wszystkich mieszkańców, którzy z opowiadań lub własnego doświadczenia nabyli wiedzę o tamtych tragicznych wydarzeniach, aby zechcieli podzielić się nią z autorem artykułu i przedstawicielami Stowarzyszenia. Zebrany materiał będzie podstawą do wydania stosownego opracowania bądź małego wydawnictwa w formie monografii.

**Adresy e-mail: kontakt@grzegorznieradka.pl
oraz ocaliwonicz@op.pl**

Niezwykłe odkrycie na stoku Góry Cergowej

Bransolety z brązu, szklane paciorki i fragmenty naczyń do ważenia soli a wszystko datowane na VI i V wiek przed Narodzeniem Chrystusa. Takiego odkrycia, dzięki właściwej postawie młodego znalazcy, dokonali archeolodzy z Muzeum Podkarpackiego w Krośnie.

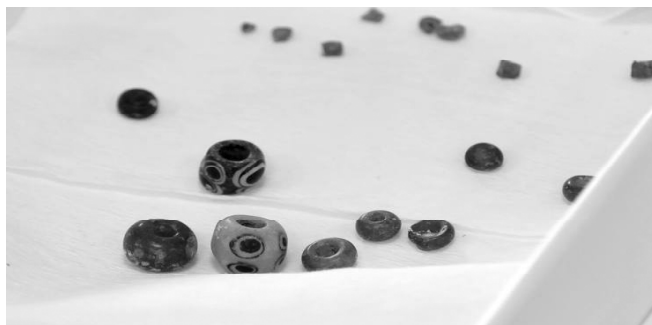
Młody człowiek, który przy pomocy wykrywacza metali poszukiwał militariów z czasów I i II wojny światowej, natrafił na lesistym zboczu Góry Cergowej na wielozwojową bransoletę z brązu. Postanowił przekazać ją do Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, aby przyjrzeł się jej specjaliści. Na prośbę archeologów wskazał także

miejsce znaleziska. Był to trudnodostępny, osuwiskowy obszar na stromym zboczu dolinki wciosowej położony nad leśnym strumieniem. Postanowiono dokładnie przeszukać fragment wskazanej przestrzeni prowadząc zaawansowanymi metodami staranną eksplorację.

Odkrycie przekroczyło najśmielsze oczekiwania, bowiem odnaleziono kolejne dwie brązowe bransolety o kilku zwojach, fragmenty innych ozdób z brązu oraz fragmenty dwóch naczyń, z których jedno służyło do ważenia soli. Dodatkowo znalezisko zawierało dziewięć całych i fragmenty ośmiu szklanych paciorków. Wszystkie



paciorki mają oczkowate kształty i wymalowane pawie oczka. Zabytki datowane są na początki epoki żelaza, a archeolodzy łączą je z kulturami zakarpackimi, które przenikały stopniowo na ziemie polskie z południowej Europy. Przedmioty te zostały wykonane z dala od miejsca ich odnalezienia. Błękitne i żółte szklane paciorki zostały wytworzone prawdopodobnie w Grecji lub nawet Egipcie. Oprócz odnalezionego podczas badań wykopaliskowych w Jarosławiu fragmentu podobnego koralika, jak dotąd na obszarze dzisiejszego Podkarpacia takiego znaleziska nie odnotowano. Można przypuszczać, że opisane przedmioty należały do bogatego handlarza zmierzającego



na północ lub południe kontynentu, który w momencie zagrożenia postanowił ukryć swój majątek, zapewne z nadzieją jego odzyskania. W konsekwencji „skarb” został ukryty na 2500 lat.

Warto zaznaczyć, że stanowiące element znaleziska typowe w kształcie naczynie do ważenia soli znane jest z okolic Wieliczki i Bochni. Pamiętajmy jednak, że solanki występują również w Iwonie, stąd hipotetycznie ów handlarz mógł gościć na obszarze naszej dzisiejszej miejscowości. W 1989 roku w obrębie cmentarza cholerycznego w Iwonie odkryto przecież ślady osady z okresu rzymskiego.

Nowy projekt Iwonickiego Stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia”

Dobłą tradycją Stowarzyszenia stało się realizowanie w każdym kolejnym roku dużego projektu wzbogacającego szeroko pojęte środowisko kulturowe Iwonie. W 2013 roku gminna uroczystość obchodów 150-lecia Powstania Styczniowego, następnie modernizacja otoczenia pomnika w Lesie Grabińskim zakończona uroczystością rocznicową w miejscu zbrodni, a w ubiegłym roku stworzenie na kurhanie nagrobnym w polach poza Iwonie, cmentarza ofiar cholery i zorganizowanie mszy polowej połączonej z poświęceniem tej małej nekropolii. Do tego co roku kilka odrestaurowanych pomników. W tym roku Zarząd Stowarzyszenia postanowił powalczyć o dotację w konkursie ogłoszonym przez Muzeum Historii Polski pod hasłem przewodnim „Patriotyzm Jutra”. Początek roku upłynął na pisaniu projektu, preliminarza budżetowego i harmonogramu działań, a w marcu kompletny projekt został złożony 20 kwietnia. Po opublikowaniu listy zwycięzców okazało się, że pomysł Stowarzyszenia spodobał się Komisji Konkursowej i przyznała ona dotację w wysokości 20.000 zł na realizację przedstawionego projektu.

Na czym polega sam projekt? Otóż Stowarzyszenie stworzy interaktywny plan starego cmentarza w Iwonie, na którym początkowo uwidoczni około 40 miejsc pochówku osób znaczących dla historii Polski i/lub dla historii Iwonie i jego rozwoju. Lista osób znaczących będzie cały czas otwarta i możliwa do uzupełniania, bo członkowie Stowarzyszenia nie mają monopolu na wiedzę o historii Iwonie i zapraszają wszystkich mieszkańców i sympatyków do współpracy. Interaktywny plan cmentarza zostanie umieszczony na stronie Gminy Iwonie-Zdrój oraz na stronie Stowarzyszenia i każda osoba, która otworzy plan, po dotknięciu aktywnego grobu zobaczy jego zdjęcie i zdjęcie tablicy z inskrypcją, a jak

będzie zainteresowana, to przeczyta opis zasług osoby lub osób spoczywających w danym grobie.

Właśnie konkurs pod nazwą „Aby umarli mogli żyć”, w którym od maja uczestniczyli chętni uczniowie iwonicznych gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, a nawet kilku uczniów klasy VI Szkoły Podstawowej w Iwonie-Zdroju, stanowił integralną część realizowanego projektu. Miał on spowodować zainteresowanie młodzieży historią swojej miejscowości i ludźmi, którzy tę historię tworzyli. Noty biograficzne osób znaczących, które w ramach konkursu pisali uczniowie, będą wykorzystane do opisów umieszczonych w interaktywnym planie starego cmentarza. Na konkurs wpłynęły 32 prace, najwięcej z Gimnazjum Publicznego w Iwonie. Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu odbędzie się na koncercie podsumowującym projekt w pierwszej połowie października.

Co jeszcze obejmie projekt? Otóż zdjęcie cmentarza stanowiące podbudowę planu zostało wykonane za pomocą drona i złożone z 220 zdjęć cząstkowych. Następnie zostanie ono poddane obróbce geodezyjnej i informatycznej. Te specjalistyczne prace wymagają precyzji i czasu. Do powstałego planu z zaznaczonymi grobami zostaną dołączone zdjęcia i opisy. Dla osób, które wolą dokument drukowany zamiast elektronicznego, wydany zostanie „Informator o starym cmentarzu w Iwonie” w formacie takim jak „Nasza Wspólnota”, w pełnym kolorze, zawierający plan cmentarza, zdjęcia grobów i opisy osób znaczących w nich pochowanych. Przy wejściu na cmentarz zostanie ustawiona plansza z planem cmentarza i zaznaczonymi grobami osób znaczących. W październiku w sali koncertowej kina „Wczasowicz” odbędzie się koncert podsumowujący cały projekt.



Zarząd Stowarzyszenia ma nadzieję, że pobudzi młodych i starszych mieszkańców Iwonicza oraz tych, którzy opuścili Iwonicz ale sercem z nim pozostali, do nadysyłania informacji uzupełniających życiorysy i zasługi osób umieszczonych na planie interaktywnym oraz tych, którzy mieli swoje znaczące zasługi ale o nich zapomniano i nie znaleźli swojego miejsca na planie. Plan elektroniczny ma to do siebie, że można do niego dołączyć kolejne osoby. Zarząd oczekuje na wszelkie uwagi i uzupełnienia życiorysów tych postaci, które po licznych dyskusjach postanowiliśmy umieścić na planie oraz dodanie nowych osób z rzeczowym uzasadnieniem. Poczta Stowarzyszenia ocaliwonicz@op.pl jest do Państwa dyspozycji. Lista osób znaczących zaproponowana przez Stowarzyszenie znajduje się na stronie www.ocaliwonicz.pl przy artykule „Zaproszenie do uzupełniania listy”.

Uzupełniając obszar działań Stowarzyszenia w bieżącym roku należy dodać, że renowacji zostanie poddany ziemny grób malarza-batalisty Stanisława Studenckiego, który zyska nowy nagrobek oraz marmurowy pomnik

aktora i reżysera scen polskich z I połowy XX wieku Stanisława Dębicza. Dokończona zostanie także renowacja otoczenia Grobu Nieznanego Żołnierza na nowym cmentarzu.

Z przyjemnością informujemy, że w dniu 23 czerwca, przy okazji uroczystości zakończenia roku szkolnego, zostało podpisane porozumienie o współpracy pomiędzy Iwoniczym Stowarzyszeniem „Ocalić od zapomnienia” a Zespołem Szkół przy Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Iwonicy, które sformalizowało trwającą od dwóch lat współpracę. Przy okazji informujemy, że uczniowie tej Szkoły i wychowankowie Ośrodka z dużym zaangażowaniem i wysoką kulturą pomagają Stowarzyszeniu w utrzymaniu w należytym stanie miejsca pamięci w Lesie Grabińskim i cmentarza cholerycznego, aby miejsca te zachęcały do odwiedzania przez mieszkańców, kuracjuszy i turystów.

Jak zwykle oczekujemy na opinie dotyczące naszych działań i dziękujemy za udzielane nam wsparcie finansowe i życzliwość w osobistych kontaktach.

Marek Bliżycki



PORADY

Borówka Amerykańska

Borówki od dawna cenione są za swoje właściwości lecznicze przez ludzi mieszkających na terenach jej naturalnego występowania. Uważano, że owoce mają magiczne moce i poprzez nie mają działanie przeciwbólowe i łagodzące kaszel. Borówka otrzymała uznanie także od wojskowych, ponieważ w czasach II wojny światowej borówkę jedli brytyjscy żołnierze z Royal Air Force, by poprawić widzenie w dzień i noc. Żeby było śmieszniej inna nazwa borówek amerykańskich to borówki wysokie.

Żyjemy w czasach gdzie bez komputera bardzo ciężko, jest zrobić jakąś pracę efektywnie. Powoduje to, że bardzo duża ilość ludzi w tym i moja skromna osoba spędza przed monitorem wiele godzin. Oczy po takim czasie bolą i wpływa to negatywnie na nasze samopoczucie.

Wartości odżywcze borówki amerykańskiej:

W borówkach amerykańskich znajdziemy samo zdrowie, na które składają się: **witaminy A, B1, B2, B3, C, pektyny, wapń, fosfor, potas, elen, cynk, miedź i mangan**. Borówki mają działanie **uspokajające oraz przeciwbólowe i obniżają poziom LDL tj. niekorzystnego cholesterolu** jednocześnie podwyższają poziom HDL tj. korzystnego cholesterolu. Chińscy naukowcy udowodnili, że są także skuteczne w profilaktyce marskości wątroby, ponieważ powstrzymują wirusa zapalenia wątroby typu C przed replikacją, a do tego wzmacniają hepatocyty tj. komórki wątroby. Owoce te używa się także do leczenia chorób oczu takich jak zaćma czy zwyrodnienie plamki żółtej. Z powodu wysokiej zawartości antyoksydantów, które niszczą wolne rodniki, borówki są naturalnym sposobem na opóźnianie procesu starzenia.

Borówka amerykańska pod względem ilości przeciwutleniaczy przewyższa owoce pestkowe, cytrusy, a nawet czerwone wino. Dzięki czemu spożywanie borówek zapobiega chorobom cywilizacyjnym i nowotworowym.

Jedzenie borówek jest korzystne dla osób wykonujących prace, w których wzrok jest bardzo obciążany. Przykładem są prace biurowe, w których używa się komputera bądź praca kierowcy, który pokonuje wielkie odległości, spędzając w podróży nawet kilkanaście godzin. Eks-

trakt z soku z borówek można znaleźć w wielu kroplach do oczu. W porównaniu z borówką czernicy, którą można znaleźć w polskich lasach, borówka amerykańska ma dwa razy więcej cukru.

W owocach borówki występują kwasy egalowy i fioletowy (witamina B9). Kwas egalowy przeciwdziała nowotworom wątroby, płuc i przewodu pokarmowego. Witamina B9 chroni natomiast przed nowotworami macicy, przeciwdziała wadom układu nerwowego u noworodków i wpływa pozytywnie na rozwój płodu. Owoc borówki na pewno ma korzystne działanie dla kobiet.

Błonnik zawarty w borówkach pomaga wydalać kwasy żółciowe i inne substancje trujące poprzez wiązanie się z nimi i rozcieńczanie ich.

Borówki wysokie zawierają **fitoestrogeny** są to hormony roślinne, które mają pozytywny wpływ na działanie hormonalne człowieka. Ponadto zapobiegają bakteryjnym infekcjom układu moczowego.

Co znajdziemy w borówkach amerykańskich:

Pełna szklanka borówek waży 140 g a w niecałej szklance, czyli 100 g owoców znajdziesz:

56 kcal = 251 kJ

Węglowodany = 15 g

Błonnik = 5 g

Cukry = 16 mg

Witamina C = 13 mg (14% dziennego zapotrzebowania)

Wapń = 6 mg (0.6% dziennego zapotrzebowania)

Magnez = 5 mg (1% dziennego zapotrzebowania)

Fosfor = 10 mg (1.5% dziennego zapotrzebowania)

Potas = 90 mg (2% dziennego zapotrzebowania)

Sód = 6 mg (0.5% dziennego zapotrzebowania)

Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ks. ANTONIEGO PODGÓRSKIEGO w IWONICZU



POŻEGNANIE

Nauczyciela i Kolegi Pana Władysława Uliasa

3 maja 2017 r. pożegnaliśmy Rodaka, Ś.P. Władysława Uliasa – wieloletniego nauczyciela Szkoły Podstawowej w Iwoniczu. Rodzice, pracownicy i uczniowie – wraz ze Sztandarem Szkoły – z głębokim żalem towarzyszyli Panu Władysławowi w Jego Ostatniej Drodze. Współczujemy Jego Małżonce i Bliskim. Pozostanie w naszej pamięci jako bardzo życzliwy, pogodny i cierpliwy Człowiek i Nauczyciel.

Świeć Panie nad Jego Duszą



KANGUR MATEMATYCZNY

16 marca 2017 r. odbył się Międzynarodowy Konkurs „Kangur Matematyczny”. W kategorii „Maluch” w klasach trzecich wyróżnienie w konkursie otrzymał Filip Cwięka, natomiast w kategorii „Benjamin” w klasach szóstych – Filip Czopowik.

NATALIA FINALISTKĄ WOJEWÓDZKIEGO ETAPU KONKURSU Z HISTORII

Ucz. klasy VIa Natalia Lorens została finalistką kuratorskiego konkursu z historii. Zanim znalazła się na szczeblu wojewódzkim, przeszła bardzo trudne w tym roku eliminacje szkolne i rejonowe. Uznaniem należy Jej się także za to, że zgłębiła tajniki zwykle trudnych dla dziewcząt zagadnień związanych z wojnami, wojskowością, orężem i polityką we wszystkich epokach.

ZAGROŻENIA W SIECI - CO WARTO WIEDZIEĆ

W związku z niepokojącymi doniesieniami dotyczącymi pojawiających się zagrożeń w Internecie, na zebraniu z rodzicami po raz kolejny poruszono tematykę cyberprzemocy. Psycholog Bartłomiej Kielar wskazywał na zagrożenia wynikające z korzystania z Internetu, w tym gier komputerowych. Zapoznał z pojawiającymi się formami manipulowania młodymi ludźmi i powinnościami rodziców dotyczącymi zabezpieczenia uczniów przed dostępem do niepożądanych treści. Pan Leszek Gazda - nauczyciel informatyki - omówił szczegółowo, jakie zabezpieczenia są w szkole, a jakie można zainstalować i aktualizować w domu.

XXII GMINNY KONKURS PIOSENKI

W kwietniu 2017 r. w sali Kina „Wczasowicz” w Iwoniczu-Zdroju odbył się XXII Gminny Konkurs Piosenki. W konkursie wzięło udział łącznie 60 wykonawców z Gminy Iwonicz-Zdrój. Naszą szkołę reprezentowało aż 30 wykonawców w dwóch grupach wiekowych:

w grupie młodszej (I – III) – z klasy IIa – Daria Trygar, Milena Niemczyk, Alicja Jaworska, Zosia Dudek (op. Jolanta Kielar), z klasy IIIa – Martyna Biernacka, Julia Czastka, Jakub Haliniak, Karolina Szajna, Julia Wais (op. Anna Prejsnar), z klasy IIIb – Joanna Such, Emilia Boczar, Rafał Kandefer, Maria Jurczyk, Łukasz Stachura, Dawid Turek, Kinga Urbanek, Kacper Szczurek, Anna Szczurek, Adrian

na Kustroń (op. Bożena Lorens).

w grupie starszej (IV – VI) – z klasy IVb – Milena Bogacz, z klasy Vb – Julia Rokita, Kinga Kopczyk, Wiktor Bulik, Julia Szajna, Kinga Kinel, Kamila Szczurek, Paulina Penar, z klasy VIa – Emilia Czekaj, Paulina Szelc (op. Robert Mercik) oraz Filip Czopowik (op. Robert Czopowik). Komisja artystyczna wyłoniła laureatów, którzy wystąpią podczas Imienin Miasta 28 maja na Placu Dietla w Iwoniczu-Zdroju. Z naszej szkoły są to: Julia Wais, Emilia Czekaj, Paulina Szelc, Filip Czopowik i Kinga Kopczyk. Laureatom gratulujemy. Dziękujemy serdecznie pani Lidii Stachurze, która zaprosiła dzieci z młodszej grupy na pyszne lody.

FINAL KONKURSU „ŚPIEWAJMY ŚWIĘTYM”

Dnia 27 kwietnia br. odbyły się przesłuchania VII Powiatowego Konkursu Piosenki Religijnej „Śpiewajmy Świętym”, organizowanego przez Starostwo Powiatowe w Krośnie, Zespół Szkół w Korczynie oraz parafię Korczyna. Do tegorocznego konkursu przystąpiło około 80 uczestników ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Naszą szkołę reprezentowali: Emilia Czekaj z kl. VI a, Kinga Kinel z kl. Va, i Filip Czopowik, uczeń kl. VI a. Wśród laureatów konkursu znalazł się Filip Czopowik, który wykonał piosenkę „Mario, czy Ty wiesz” zajmując wysokie II miejsce i został zaproszony na koncert finałowy (4 maja 2017r.), podczas którego nastąpiło oficjalne ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W IWONICZU-ZDROJU

3 maja przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego Julia Szajna, Aleksandra Szajna i Kamil Lorenc reprezentowali naszą szkołę w powiatowych obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji, które miały miejsce w Iwoniczu Zdroju. Nasi przedstawiciele uczestniczyli w uroczystej mszy św. w intencji Ojczyzny, a następnie złożyli wiązanek biało-czerwonych kwiatów pod Krzyżem Milenijnym.

ZAPAMIĘTAJŹE NARODZIE: „W WAŚNI ZGUBA, SIŁA W ZGODZIE”

Szkolne obchody Święta Konstytucji 3 Maja, w asyście Poczty Sztandarowej, przebiegły w formie uroczystego Apelu. Na początek wysłuchaliśmy pieśni J. Pietrzaka pt. „Nadzieja” w rewelacyjnym wykonaniu Filipa Czopowika.

Następnie klasy VI zaprezentowały piękne, liryczne polskie wiersze patriotyczne oraz przypomniały tło historyczne wielkiego wydarzenia z 3 Maja 1791 roku – uchwalenia pierwszej w Europie Konstytucji. Na zakończenie rozległy się dźwięki poloneza, a kilka par naszych najstarszych uczniów dostojnie go zatańczyło.

WYJAZD DO TEATRU

19 kwietnia uczniowie klas IV-VI obejrzeni spektakl „W krainie mitów” w RCKP w Krośnie. Aktorzy Narodowego Teatru Edukacji z Wrocławia przybliżyli starożytny świat kolebki cywilizacji europejskiej.

MISTRZ ORTOGRAFII W KLASACH TRZECICH

W klasach IIIa i IIIb odbyły się klasowe eliminacje konkursu „Mistrz Ortografii”. W konkursie wzięło udział 20 uczniów. Do drugiego etapu konkursu zakwalifikowało się po czworo dzieci z każdej klasy trzeciej. „Mistrzem Ortografii” klas trzecich została Martyna Biernacka z IIIa. Na drugim miejscu podium stanęli Anna Szczurek z IIIb oraz Paweł Penar z klasy IIIa. Trzecie miejsce zajął Rafał Kandefor z klasy IIIb. Dyplomy za udział otrzymali Ada Kustroń IIIb, Karolina Szajna kl. IIIa, Jakub Szajna kl. IIIa i Oskar Jakubowicz kl. IIIb.

CIEKAWE ZAJĘCIA W ODDZIALE PRZEDSZKOLNYM

25.05.2017r w oddziale przedszkolnym gościła pani Aleksandra Dudek mama Ewy z grupy „0”A. Przedstawiła dzieciom ciekawą prezentację multimedialną z własnej podróży w Himalaje. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem słuchały opowieści popieranych barwnymi zdjęciami i ilustracjami z życia Hindusów oraz ukazującymi piękny krajobraz zwiedzanych miejsc w Indiach i Nepalu.

JAN PAWEŁ II - PRZYJACIEL DZIECI

Dnia 18.05.2017 r. w Przedszkolu Gminnym im. Jana Pawła II w Iwoniczu-Zdroju odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu plastycznego „Jan Paweł II - Przyjaciel Dzieci”. Czworo naszych przedszkolaków wzięło udział w tym konkursie. Natalia Czerwieńska i Julia Kandefor otrzymały dyplomy i nagrody książkowe. Wyróżnienie za pracę plastyczną oraz nagrody książkowe otrzymali: Ewa Dudek i Szymon Szajna.

ZIELONA SZKOŁA W KRYNICY MORSKIEJ

W dniach od 7 do 14 maja 2017 roku 35 uczniów klas piątych i 6 uczniów klas szóstych wraz z opiekunami p. A. Jaracz, p. M. Szajną, p. E. Rygiel, s. D. Pruś, p. M. Jasińskim przebywało na Zielonej Szkole w Krynicy Morskiej.

Po przyjeździe było powitanie z Morzem Bałtyckim. Chociaż pogoda nie dopisywała (padał deszcz i było zimno), to pierwsze wrażenia pozostaną na długo w pamięci. Podczas wycieczki do Trójmiasta uczniowie mieli możliwość poznania historii Gdańska i jego losów na przestrzeni wieków, odwiedzenia ważnego i historycznego miejsca jakim jest Westerplatte, poznania Centrum Nauki Eksperyment. Na koniec był spacer po molo w Gdyni-Orłowo i po najdłuższym w Europie drewnianym molo w Sopocie. Kolejną atrakcją był Malbork- rozległy zamek krzyżacki i rejs statkiem do Fromborka. Uczestnicy zachowywali się wzorowo, czego dowodem były pochwały pilota, przewodników,

obsługi ośrodka i opiekunów.

Dziękujemy Burmistrzowi Gminy Iwonicz-Zdrój Panu Witoldowi Kocajowi za wsparcie finansowe. Pani pilotce Agnieszce Bałka za troskliwą opiekę podczas pobytu. Pani Annie Zięba z biura Travel-Line za pomoc w zorganizowaniu Zielonej Szkoły oraz pani Małgorzacie Kinel za pomoc w pozyskaniu środków finansowych. Dziękujemy dyrekcji szkoły, opiekunom, rodzicom uczestników pobytu w Krynicy Morskiej, za pomoc w zorganizowaniu naszego przedsięwzięcia.

WYCIECZKA DO KRAKOWA

19 maja uczniowie klas czwartych wybrali się na wycieczkę do Krakowa. Kraków przywitał ich widokiem Wisły i Wawelu. W manufakturze czekolady dowiedzieli się, jak powstaje ten smakołyk i sami, pod okiem mistrzyni, robili pyszne pralinki i czekoladki. Tak wzmocnieni udali się na Rynek. Podziwiali Sukiennice, Kościół Mariacki oraz inne zabytki i pomniki, a potem wysłuchali hejnału z mariackiej wieży. Po zakupie pamiątek i spacerze po Plantach, pojechali do ZOO. Ostatnim punktem programu był Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema na terenie Parku Lotników Polskich. Mogli tu obserwować wiele zjawisk z poszczególnych działów fizyki. To była udana wycieczka.

„ZAGRODOWE HARCE”

01.06.2017r. dzieci z oddziału przedszkolnego i klasy pierwszej wraz z wychowawczyniami uczyły Dzień Dziecka jadąc na wycieczkę do Edukacyjnej Zagrody „Szmer” w Godowej koło Lutczy. Dzieci podczas wycieczki poznały różne zwierzęta z gospodarstwa wiejskiego (indyki, gęsi, świnki wietnamskie, konie, króliki, kozy, owce).

UDZIAŁ NASZYCH UCZNIÓW W XVII SEJMIKU EKOLOGICZNYM

Dnia 6 czerwca 2017 r. troje uczniów z klasy IV A i V B w składzie Weronika Pietrasz, Paulina Czekaj i Maciej Tomkiewicz uczestniczyło w XVII Sejmiku Ekologicznym, którego organizatorem był Zespół Szkół w Węglówce. Tegoroczne hasło sejmiku brzmiało: „Czyste powietrze dla Ziemi”.

WYCIECZKA KLAS TRZECICH DO KALWARII PAŁAWSKIEJ I PRZEMYŚLA

7 czerwca 2017r. klasy trzecie wraz z rodzicami, nauczycielami, pod przewodnictwem księdza proboszcza Kazimierza Giery wybrały się na „po komunijną” wycieczkę do Kalwarii Paławskiej i Przemyśla. Kalwaria Paławska przywitała wycieczkowiczów piękną pogodą. Dzieci w komunijnych strojach uczestniczyły we Mszy św. i miały okazję poznać historię Sanktuarium. W Przemyśle ks. K. Giera oprowadził uczestników wycieczki po Archikatedrze. Dzieci były pod wrażeniem krypt w podziemiach Archikatedry. Kolejną atrakcją wycieczki była wizyta w Seminarium Duchownym, gdzie przewodnikiem był „nasz” kleryk Mateusz Jakiela. Uczestnicy wycieczki mieli okazję zwiedzić również Instytut Teologii i zasiąść w auli uczelnianej. Spotkali się także z drugim naszym klerykiem Łukaszem Mendralą oraz podziwiali panoramę Przemyśla.

REGIONALNA LIGA MINI PIŁKI SIATKOWEJ

12 czerwca na hali GOSiR w Jedliczu odbył się ostatni turniej w ramach Regionalnej Ligi Mini Piłki Siatkowej Dziewcząt. Było to zarazem podsumowanie wyników całorocznych zmagani siatkarek. Nasza drużyna w składzie: Al-

da Skragi VIa, Natalia Lorens VIa, Oliwia Szafran VIa, Urszula Dróbek VIb, Daria Chłap VIa, Laura Węglowska Vb, Paulina Penar Vb i Aleksandra Such VIb dzielnie walczyła o każdy punkt z drużynami z: GOSiR Jedlicze, MO-SiR Dukla, SP Lubatowa i SP Krościenko Wyżne. Choć tym razem w rozgrywkach nie udało się stanąć na podium, zawodniczkom należy się uznanie za wyrównaną grę.

OLIMPIADA WIEDZY ARCHIMEDES MATEMATYKA

W kwietniu w naszej szkole odbyła się kolejna edycja ogólnopolskiego konkursu „OLIMPIADA WIEDZY ARCHIMEDES MATEMATYKA PLUS”. W konkursie wzięło udział 36 uczniów z klas III-VI. Laureatami konkursu zostali:

Laureaci I stopnia z wyróżnieniem: Jakub Szajna IIIa, Jakub Haliniak IIIa

Laureaci I stopnia: Filip Cwięka IIIa, Paweł Penar IIIa, Anna Szczurek IIIb, Dawid Zięba IIIb, Rafał Kandefor IIIb. Laureaci II stopnia: Dawid Zeliś IIIb, Julia Zięba Va, Filip Czapowik VIa, Kinga Kinel VIb, Dominika Akslar VIb

Laureaci III stopnia: Szymon Kandefor IVb, Amelia Foremny VIb

WYNIKI KONKURSÓW Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO

W II półroczu mijającego roku szkolnego nasi uczniowie wzięli udział w dwóch ogólnopolskich konkursach języka angielskiego organizowanych przez Warszawskie Towarzystwo Edukacyjne „Wiedza i Edukacja”. Były to następujące konkursy:

1. „Młody Lingwista”- nasza grupa składająca się z 24 uczniów z klas IV – VI zajęła 14. miejsce w Polsce i 1. miejsce w woj. podkarpackim. 2. „Big Ben”- grupa 19 uczniów z klas IV i VI zajęła 12. miejsce w Polsce i 4. miejsce w woj. podkarpackim.

NASZE SUKCESY W OGÓLNOPOLSKIM FESTIWALU TWÓRCZOŚCI MARYJNEJ ...

W maju, już po raz kolejny, uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Maryjnej Sancta Maria pod hasłem: „Maryja Królowa Polski”. Konkurs wpisał się w tym roku w obchody 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Oto lista uczniów, którzy znaleźli się na liście laureatów tego prestiżowego Konkursu: klasy I-III: 1 miejsce: Julia Uliasz, kl. II a, II miejsce: Zuzanna Kruszelnicka, kl. II a i Julia Lorens kl. II a wyróżnienie : Karolina Skragi kl. II b.

klasy IV- VI: II miejsce Alicja Zajdel kl. V a, III miejsce: Alda Skragi kl. VI b, wyróżnienie: Wanessa Albrycht kl. Va

SZKOLNY KONKURS SUDOKU

14 czerwca 2017 roku w naszej szkole odbył się Szkolny Konkurs Sudoku. W konkursie wzięło udział 40 uczniów z klas IV-VI, którzy zmagali się z 2 diagramami o różnym stopniu trudności. Mistrzami łamigłówek zostali: Miejsce I: Kamila Szczurek kl. Vb; miejsce II: Julia Zięba kl. Va, miejsce III: Jakub Kandefor kl. Va

WYCIECZKA KLAS SZÓSTYCH DO PUŁAW

Uczniowie klas 6a i 6b udali się na wycieczkę do „Leśnej Szkoły” w Puławach Górnych. Zajęcia odbywające się na szczycie góry Kiczery. Przy wspaniałej, słonecznej pogodzie i w otoczeniu pięknej przyrody i przy zachowaniu

zasad bezpieczeństwa, nasi uczniowie mogli skorzystać z wielu form zajęć, takich jak: leśne podchody, paintball elektroniczny, tyrolka, zjazd na monster – hulajnogach z Kiczery, wieża ze skrzynek oraz łucznictwo. Dziękujemy Rodzicom za pomysł i współpracę w organizacji wycieczki.

KONKURS „BAW SIĘ Z NAMI”

W naszej szkole odbył się Gminny Konkurs „Baw się z nami” w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnych. Bohaterami spotkania byli uczniowie klasy III a i b, którzy w siedmiu konkurencjach sprawnościowych wywalczyli I miejsce i reprezentowali naszą gminę w eliminacjach powiatowych zajmując III miejsce.

Z ŻYCIA WOLONTARIATU... FESTYN RODZINNY W DPS DLA DZIECI W IWONICZU

Dyrekcja i mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci zaprosili grupę wolontariuszy oraz Dziewczęcą Służbę Maryjną z naszej szkoły na Festyn Rodzinny, który odbył się w dniu 27 maja. Jak w poprzednich latach, tak i tym razem aktywnie włączyliśmy się w obchody tego ważnego dla wszystkich mieszkańców i pracowników Domu dnia. Przygotowany program artystyczny na który składały się piosenki i tańce współczesne cieszył się dużym powodzeniem publiczności. Wykonawcy programu artystycznego otrzymali od Dyrekcji Domu drobne upominki i zostali zaproszeni na obiad. Dziękujemy Dyrekcji Domu Pomocy Społecznej za wspólnie spędzony czas. To właśnie dzisiaj na nowo odkryliśmy sens słów naszego Wielkiego Polaka Św. Jana Pawła II: Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest; nie przez to co ma, lecz przez to czym dzieli się z innymi”.

DZIEŃ DZIECKA – WSPANIAŁY PIKNIK RODZINNY

Dzień Dziecka to święto bardzo radosne i optymistyczne, bo dzieci to przyszłość świata. W naszej szkole co roku pamiętamy, by zaakcentować ten czerwcowy dzień w sposób szczególny.

W sobotę, 3 czerwca, Rada Rodziców, przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury oraz Ochotniczą Strażą Pożarną w Iwoniczu i wsparciem burmistrza, Pana Witolda Kocaja, zorganizowała piknik rodzinny „Bezpieczne wakacje”. Odbył się on na stadionie LKS Iwonka, gdzie urządzono scenę, zainstalowano olbrzymi zamek z dmuchanymi zjeżdżalnicami, stanowisko do malowania twarzy, ustawiono ławeczki i stoliki oraz stoiska ze smakołykami. Każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie – od pieczonych kiełbasek po lody i napoje. Można też było zakupić słodkie pudełka z kawałkami ciasta, które upiekli rodzice, by zdobyć fundusze, tak bardzo przydatne na liczne potrzeby szkoły. Przybyłe na imprezę rodziny miały możliwość uczestniczenia w wielu atrakcjach popołudnia i wieczoru.

Uroczystego otwarcia pikniku dokonali organizatorzy: przewodniczący Rady Rodziców Pan Bogdan Trygar, Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój Pan Witold Kocaj, Dyrektor Szkoły Podstawowej Pani Małgorzata Jakubowicz oraz Dyrektor GOK w Iwoniczu-Zdroju Pani Dorota Świsłak. Pierwszym punktem programu był spektakl profilaktyczny, przygotowany przez Panią Marię Szajnę, pt. „Czy było warto?”. Uczniowie przypomnieli w nim o najważniejszym prawie dzieci, jakim jest życie w bezpiecznej i trzeźwej rodzinie.

nie. W dalszej kolejności odbyły się występy uzdolnionych wokalnie i tanecznie uczniów, którzy, z uwagi na wielu wykonawców, prezentowali w kilku odsłonach wybrane piosenki i układy taneczne. Możliwość zaprezentowania się przed bliskimi dodały artystom skrzydeł, a publiczność doceniła ich wysiłki gromkimi brawami. W międzyczasie odbywały się sportowe konkursy sprawnościowe pod kierunkiem Pani Ewy Rygiel i Pana Marcina Jasińskiego. Można było też postrzelać z łuku, dzięki uprzejmości obecnych na festynie członków koła łuczniczego z Sanoka.

Dużą sensacją pikniku okazały się pokazy strażackie. OSP w Iwoniczu chętnie wspiera różne inicjatywy środowiskowe. Nie zawiodła też tym razem, wspierana przez Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wysokościowego „Krosno”. Pierwszy pokaz demonstrował pracę strażaków z użyciem specjalistycznego sprzętu technicznego. Na koniec zachęcano obecnych do wejścia na najwyższej drabinie w regionie w górę, by podziwiać panoramę okolicy. Odważnym ochotnikiem okazał się Pan Burmistrz, który zdał test wysokościowy na medal. W drugim pokazie zaprezentowano współpracę strażaków z ratownikami medycznymi i policją podczas symulowanej akcji po wypadku drogowym. Najpierw strażacy rozcinali samochód, by uwolnić zakleszczonego w nim poszkodowanego, którego przejęli ratownicy SOR-u, a policja zabezpieczała teren i prowadziła działania dowodowe. Edukacyjny charakter pokazów był mocno wyeksponowany dzięki fachowym objaśnieniom i komentarz Pana Janusza Litwina, prezesa OSP Iwonicz i wysokiej rangi oficera straży zawodowej. Dzieci były pełne podziwu dla strażaków, przypominały sobie numery alarmowe i zasady udzielania pierwszej pomocy. Skutki wypadku uświadomiły też, jak ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa na co dzień, by go uniknąć oraz to, że w ratowaniu ludzkiego życia liczy się każda minuta.

Gościliśmy również wykonawcę z Peru. Mówiący po polsku Indianin zaprezentował swoje wyroby rękodzielnicze oraz wykonał parę utworów, grając na peruwiańskich piszczałkach w regionalnym stroju wodza. Następnie grupa Pani Luizy Sokołowskiej popisała się serią tańców Latino. Okazało się, że taniec łączy pokolenia. Dużą popularnością wśród dzieci cieszyło się też malowanie różnych motywów na twarzach i nieustraszone tatuaży przez jedną z mam i jej córkę.

Gwoździem części artystycznej programu był występ zespołu Marioo. Piosenki w rytmie disco polo, wykonane przez jedną z gwiazd tego gatunku, porwały do zabawy i zachęciły do zdobywania autografów. Była to bardzo udana impreza. Wszystkim zaangażowanym w jej organizację i realizację gorąco dziękujemy. Oprócz wymienionych już wcześniej osób z imienia i nazwiska była to spora grupa rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły, strażaków, policjantów, ratowników, pracowników gminy i wielu innych.

Szczególne podziękowania za inicjatywę, aktywność i zaangażowanie kierujemy do przewodniczącego Rady Rodziców Pana Bogdana Trygara.

TURNIEJ BADMINTONA

1 czerwca odbył się Szkolny Turniej Badmintonu zorganizowany dla dziewcząt klas piątych i szóstych. 13 zawodniczek klas szóstych i 11 zawodniczek klas piątych walczyło o mistrzostwo szkoły. Wyniki turnieju: Kategoria klas V: I miejsce – Weronika Pietrasz Vb, II miejsce – Wiktoria Bulik Vb, III miejsce – Julia Zięba Va. Kategoria klas VI: I miejsce – Natalia Lorens VIa, II miejsce – Urszula Dróbk VIb, III miejsce – Dominika Szczepek VIa.

SZKOLNY KONKURS „RAZEM TWORZYMY BEZPIECZNY INTERNET”

Przyznano I miejsce w każdej kategorii i uzyskali je: Daria Chłap (VIa), Szymon Jarosz (IV a) i Milena Bogaczyk (IV b). Pozostali uczestnicy uzyskali dyplomy wyróżnienia.

ŚWIĘTO RODZINY W NASZEJ SZKOLE: ŚWIĘTO U PIERWSZOKLASISTÓW

Pierwszoklasiści zaprosili swoich rodziców na występ z okazji Święta Rodziny. Zapewnili o miłości, szacunku i wdzięczności recytując wiersze, tańcząc, śpiewając i odgrywając scenki okolicznościowe. Nie zabrakło własnoręcznie wykonanych upominków i słodkiego poczęstunku.

MIŁOŚĆ RODZINY JEST NAJWIĘKSZYM DAREM...

1 czerwca 2017 roku uczniowie klasy 3a zaprosili swoich rodziców na specjalnie przygotowane „popołudniowe pasmo programowe” poświęcone rodzinie prowadzone przez „prezentera” Aleksandra. Na program złożyły się: serial „Rodzinka”, kącik modowy „Cud w szafie”, „Dobranocka”, film dla widzów o mocnych nerwach „Muszka Złotobrzuska” oraz reklamy. Dzieci mogły zaprezentować swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i aktorskie przed najbliższymi a przy tym świetnie się bawiły. Bawili się również rodzice, którzy po występach dzieci zostali zaproszeni do tańca i konkursów.

„DZIEŃ RODZINY W KLASACH DRUGICH”

Uczniowie klas drugich przygotowali spotkanie dla swoich rodziców, by wyrazić wdzięczność za ich trud i poświęcenie. Podziękowanie wyrazili w programie artystycznym. Były wiersze, piosenki, inscenizacja „O niegrzecznej żabce” oraz scenki humorystyczne. Na koniec uroczystości dzieci wręczyły mamusiom i tatusiom własnoręcznie wykonane upominki.

DZIEŃ RODZINY W ODDZIALE PRZEDSZKOLNYM

Dzieci pod okiem wychowawczyń, przygotowały dla swoich rodziców bogaty program artystyczny. Pięknie recytowały wiersze i śpiewały piosenki, również w języku angielskim. Maluchy wykonały też dwa tańce, którymi zachwyciły swoje mamy i tatusiów. Na koniec uroczystości był słodki poczęstunek w postaci pysznego ciasta i soków.

RODZINA - TU ZACZYNA SIĘ ŻYCIE A MIŁOŚĆ NIGDY NIE KOŃCZY... CZYLI DZIEŃ RODZINY W KLASIE 3B

Dzieci zaprosiły mamy i tatusiów do restauracji „Dwa Klimaty” w Iwoniczu, aby podziękować im za trud wychowania i ich wielką, bezinteresowną miłość. Uczniowie zaprezentowali piosenki, tańce oraz złożyli życzenia i wręczyli własnoręcznie przygotowane prezenty. Uroczystość obfitowała w wiele innych atrakcji tj. konkursy, występ Ani Szczurek /gra na skrzypcach/, poczęstunek dla rodziców i dzieci. Dziękujemy p. Eli właścicielce restauracji za życzliwe i profesjonalnie przygotowane przyjęcie.

„KS. ANTONI PODGÓRSKI - CZŁOWIEK WIA- RY I WYOBRAŹNI MIŁOSIERDZIA” - PATRON MOJEJ SZKOŁY

W obchody Dnia Patrona wpisał się konkurs plastyczny dla klas IV- VI. Jego zadaniem było promowanie wartości reprezentowanych przez ks. Antoniego Podgórskiego, kształ-

towanie postaw otwarcia na drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego, poczucia identyfikacji z własną szkołą, a także podtrzymywanie upowszechnianie tradycji szkolnej. Na konkurs wpłynęło 31 prac plastycznych wykonanych różnorodną techniką.

I miejsce uzyskały: Julia Jasińska i Julia Zięba z klasy V a /praca zespołowa/, II miejsce Anna Kandefer kl. IV, a III miejsce: Natalia Rajchel kl. VI b; wyróżnienia: Kinga Michalczyk kl. V, a Weronika Nowak kl. Va, Martyna Litwin kl. IV a. Laureaci konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

NASI UCZNIOWIE - „Z KSIĘDZEM ANTONIM PODGÓRSKIM DROGĄ WOLONTARIATU”

Są z klas od III do VI, jest ich 19, pełni energii, pomysłów i niezastąpieni - wolontariusze działający w ramach innowacji „Z księdzem Antonim Podgórskim drogą wolontariatu”. Nie narzekają na nudę, bo wolny czas oddają innym potrzebującym, udowadniając wszystkim, że więcej radości jest w dawaniu niż w braniu. W naszej miejscowości są dwa Domy Pomocy Społecznej. Pensjonariusze uśmiechali się do uczniów przechodzących obok, machali, próbowali nawiązać kontakt. Dzieci nie pozostały obojętne. Odwzajemniały uśmiech. Chciały jednak zrobić coś więcej. I tak się zaczęło. Dziś uczniowie - wolontariusze systematycznie odwiedzają podopiecznych w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, spędzają z nimi wolny czas, odwiedzają w każdą sobotę, z najmłodszymi bawią się, zabierają na spacer, organizują okolicznościowe programy artystyczne, włączają się czynnie w przygotowanie oprawy liturgicznej uroczystej Eucharystii. Ostatni w tym roku szkolnym występ artystyczny był przygotowany przez uczniów dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej z okazji Festynu Rodzinnego w którym uczestniczyli także zaproszeni goście z Gminy i powiatu, w tym także Pani Dyrektor Małgorzata Jakubowicz. Dyrekcje obydwóch Domów Pomocy Społecznej w Iwoniczu bardzo życzliwie odnoszą się do wszystkich inicjatyw naszych wolontariuszy. Na zakończenie roku szkolnego każdy wolontariusz otrzymał Dyplom Uznania w którym Siostra Dyrektor Reginalda Kucia wyraziła serdeczne podziękowanie za wytrwałość i poświęcenie w służbie na rzecz mieszkańców Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, za dzielenie się swoimi talentami i czasem.

PODZIĘKOWANIA DLA SZKOLNEGO KOŁA CHARYTATYWNEGO

Za przeprowadzenie w minionym roku wielu zbiórek rzeczowych i pieniężnych na rzecz potrzebujących, uczniowie zrzeszeni w Kole otrzymali dyplomy uznania.

„ŚLADAMI ŚW. JANA PAWŁA II” - DWUDNIOWA WYCIEZKA DZIEWCZĘCEJ SŁUŻBY MARYJNEJ I SZKOLNEGO WOLONTARIATU

W dniach 19 i 20 czerwca br. odbyła się dwudniowa wycieczka, w czasie której Dziewczęca Służba Maryjna i wolontariat szkolny poznawali miejsca związane z osobą Św. Jana Pawła II. Głównym celem wyjazdu było przybliżenie uczniom osoby polskiego Papieża poprzez możliwość odwiedzenia miejsc nierozzerwalnie związanych z jego życiem od czasów dzieciństwa po ostatnie pielgrzymowanie do Polski, miejsc, które wpłynęły w sposób szczególny na kształtowanie się niezwyklej osobowości tego najwybit-

niejszego Polaka. Wędrówkę śladami Jana Pawła II rozpoczęli od krakowskich Łagiewnik, gdzie znajduje się Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”, następnie udali się do pobliskiej, monumentalnej Bazyliki Miłosierdzia Bożego konsekrowanej w czasie ostatniej pielgrzymki przez Świętego Jana Pawła II. Po modlitwie i zwiedzaniu Bazyliki pojechali do Wadowic - rodzinnego miasta Papieża. Zwiedzali dom, w którym Karol Wojtyła przyszedł na świat, spędził dzieciństwo i młodość aż do zdania matury w 1938r. Zgromadzone tutaj osobiste pamiątki, fotografie, dokumenty np. świadectwa szkolne pozwoliły lepiej poznać Ojca św. jako człowieka. Spacerując po wadowickim rynku nie mogliśmy nie skosztować „papieskich kremówek”. Dalej trasa naszej wycieczki prowadziła do Kalwarii Zebrzydowskiej - niewielkiego miasta na Pogórzu Karpackim, rozslawionego przez założony tutaj 400 lat temu Klasztor Bernardynów i wybudowane Sanktuarium ze słynnymi „kalwaryjskimi drózkami”.

Była modlitwa przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Przed zaśnięciem na placu przy klasztorze odbyła się jeszcze w wykonaniu uczestników wycieczki scena teatralna na temat profilaktyki uzależnień pt. „Kronika straconych przez uzależnienia postaci bajkowych”. Następnego dnia zwiedzano bazylikę i zabudowania klasztorne, gdzie kultywowane są od wieków słynne Misteria Męki Pańskiej i Wniebowzięcia Matki Boskiej. W sanktuarium przechowywane są pamiątki związane z pobytem Ojca Świętego w tym słynna papieska, złota róża zdobiąca Obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Z Kalwarii Zebrzydowskiej uczestnicy udali się do Inwałdu, Parku Rozrywki, gdzie w Dinolandii cofnęli się w czasie odbywając niezwykłą podróż do ery mezozoicznej.

Siostra Benedykta Prus dziękuje bardzo serdecznie za profesjonalną pomoc Opiekunom, bez których wyjazd nie byłby możliwy: Pani Alicji Jaracz, Pani Annie Rozel, Pani pielęgniarce: Monice Dróbek-mamie naszych uczennic. Dziękuje Panu Stanisławowi Kenarowi za fachowe porady dotyczące sposobów pozyskiwania źródeł finansowania wycieczki. Wyraża wdzięczność sponsorom, a należą do nich: Pan Burmistrz Witold Kocaj, Ks. Proboszcz Kazimierz Giera i Pan Grzegorz Nieradka oraz s. Antonella Gawlik - przełożona iwonickiej wspólnoty sióstr Felicjanek.

„LATO PACHNIE WAKACJAMI...”

23 czerwca uroczystie zakończyliśmy rok szkolny 2016/2017 i wakacje stały się faktem. Akademia rozpoczęła się tuż po godzinie 8.00. Wzięli w niej udział dyrekcja szkoły, zaproszeni goście – ks. Prałat Kazimierz Piotrowski, ks. Dziekan Kazimierz Giera, przedstawiciel Rady Rodziców p. Monika Kandefer oraz nauczyciele, uczniowie i rodzice.

Uroczystość była podsumowaniem pracy uczniów klas I-VI. 27. uczniom p. Dyrektor wręczyła stypendia naukowe, wielu uczniów zostało wyróżnionych dyplomami i nagrodami książkowymi. Ten dzień był szczególnie ważny dla uczniów klas III, kończących pierwszy etap kształcenia. Przygotowali oni krótki program artystyczny, który był podziękowaniem za trzy lata pracy dla uczących ich nauczycieli, a jednocześnie prośbą skierowaną do starszych kolegów o życzliwe przyjęcie w nowym roku szkolnym. Po ceremonii zakończenia roku szkolnego uczniowie udali się do swoich sal na ostatnie przedwakacyjne spotkania. Na forum klasy otrzymali z rąk wychowawców świadectwa.

KONKURS LITERACKI „POEZJA MOJEGO POKOLENIA”

Z ogromną radością informujemy, że konkurs literacki „Poezja mojego pokolenia” został rozstrzygnięty! 7 kwietnia 2017 o godzinie 9.00 odbyło się uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród uczniom, którzy zdecydowali się wziąć udział w naszym przedsięwzięciu. Gościli u nas panowie burmistrzowie Gminy Iwonicz-Zdrój Witold Kocaj oraz Jacek Rygiel. Odwiedzili nas również jurorzy: pani Elżbieta Jasińska, pani Dorota Kielar i pan Leszek Krukar.

Oto wyniki konkursu:

I miejsce – Jakub Michalczyk – „Wisła”

II miejsce – Marcelina Grysztar – „Upadła dusza”

III miejsce – Karol Rudek – „Bebak”

Wyróżnienia:

Szczepan Kandefer – „Motor”

Filip Zajac – „Człowiek bez miłości” - Gimnazjum Publiczne w Lubatowej

Julia Chłap – „Niespodziewana Miłość”

Kamil Jakubczyk – „Moja Mama”

Mirosław Szybka – „Szczenięta”

Weronika Chędoga – „Cóż z tego, że noc”

Wiktoria Nycz – „Hymn o Miłości”

Wiktoria Tomkiewicz – „A gdyby tak”

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym oraz tym, którzy nie otrzymali nagród, ale zgłosili swoje wiersze serdecznie dziękujemy i gratulujemy odwagi. Dziękujemy również wszystkim dorosłym oraz młodzieży naszego gimnazjum, którzy pomagali w organizowaniu uroczystości i sprawili, że było to wielkie święto poezji w naszej szkole.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „FILMOWE INSPIRACJE”

25 kwietnia w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. J. Szczepanika w Krośnie odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu fotograficznego pt. „Filmowe inspiracje”. Uczennica naszej szkoły Oliwia Zajdel została laureatką zajmując II miejsce. Gratulacje!

KONKURSY OTBwRD

26 kwietnia 2017 r. na obiektach Szkoły Podstawowej Nr 14 w Krośnie odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. W Konkursie rywalizowało 5 drużyn. Drużyna naszego Gimnazjum w składzie: Marcin Kenar, Aleksandra Trygar i Aleksandra Kielar wygrała rywalizację drużynową przed Gimnazjum z Milczy i Gimnazjum w Zręcinie. Indywidualnie II miejsce zdobyła Aleksandra Kielar.

Drużyna z Iwonicza reprezentowała powiat krośnieński w Finale Wojewódzkim, który odbył się 25 maja w Jedliczu. W zawodach wzięło udział 22 drużyny - zwycięzcy eliminacji powiatowych. Nasi uczniowie w zwycięskim składzie: Aleksandra Kielar, Aleksandra Trygar i Marcin Kenar wywalczyli IX miejsce.

Natomiast 7.06.2017 r. odbył się Finał Konkursu o Puchar Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krośnie. W tym roku w zawodach wzięło udział 13 trzyosobowych drużyn z powiatów: krośnieńskiego, jasielskiego, brzozowskiego, sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego.

Zawody rozpoczęły się od przejazdu po wyznaczonej trasie w miasteczku ruchu drogowego z elementami toru przeszkód. Następnie każdy z uczniów rozwiązywał test wielokrotnego wyboru z przepisów ruchu drogowego. Uczniowie naszej szkoły: Aleksandra Trygar, Adam Mikosz i Marcin Kenar zdobyli drużynowo II miejsce. Indywidualnie najlepiej spisał się Marcin plasując się tuż za podium na IV miejscu.

Dziękujemy całej drużynie za ambitną postawę podczas wszystkich zawodów i życzymy kolejnych sukcesów.

I MIEJSCE OLIWII

28 kwietnia 2017 roku w Art-Kinie w Krośnie miało miejsce rozstrzygnięcie powiatowego konkursu literackiego pod hasłem „Rodzina Energią dla Polski” zorganizowanego dla uczniów szkół gimnazjalnych z terenu powiatu krośnieńskiego i miasta Krosna przez Starostwo Powiatowe w Krośnie w ramach obchodów Narodowego Dnia Życia. Do konkursu zgłosiło się czterech uczniów z naszego gimnazjum: Adrian Nycz, Karolina Ziembicka, Mirosław Szybka oraz Oliwia Zajdel. Wyróżnienie otrzymał Mirek Szybka, natomiast I miejsce zajęła Oliwia Zajdel, której praca spodobała się jurorom najbardziej. Serdecznie gratulujemy naszym uczniom i mamy nadzieję, że takie sukcesy zachęcą innych do udziału w konkursach literackich. Naprawdę warto!

Z WIZYTĄ NA POLITECHNICĘ RZESZOWSKIEJ

W środę 10 maja 2017 r. 28 uczniów naszej szkoły wzięło udział w pokazach z fizyki zorganizowanych przez Politechnikę Rzeszowską. To już XIX edycja tej lubianej przez uczniów i nauczycieli imprezy naukowej, której ideą jest popularyzacja fizyki poprzez prezentacje ciekawych eksperymentów fizycznych.

Profesorowie wyższych uczelni w bardzo ciekawy, przystępny dla młodych ludzi i humorystyczny sposób prezentują zawiłości praw rządzących światem.

W tym roku pokazy składały się z czterech bloków tematycznych:

ciecze i gazy;
siła bezwładności;
elektromagnetyzm;
optyka.

Podczas pokazów nie zabrakło również ciekawostek oraz doświadczeń i konkursów z udziałem uczniów. Nie obyło się także bez chwil „grozy”, gdy po bardzo widowiskowym wyładowaniu na generatorze Tesli, w auli zabrakło prądu i wysiadły mikrofony. Na szczęście organizatorzy szybko przywrócili porządek.

Po tych atrakcjach nasi uczniowie byli tak wyczerpani, że musieli zregenerować siły w MCD, po czym najedzeni i zadowoleni bezpiecznie powrócili do szkoły.

WYCIECZKA Z OKAZJI DNIA DZIECKA

2 czerwca uczniowie klasy pierwszej i drugiej uczcili Dzień Dziecka wycieczką do Rymanowa Zdroju. Była to okazja do pieszej wyprawy na Wołtuszwą, pyszne lody oraz zabawy w rzece Tabor. Humory wszystkim dopisywały tak jak i wspaniała tego dnia pogoda. A fotorelację z tej imprezy, przygotowała Oliwia Zajdel.

ZAJĘCIA LABORATORYJNE Z CHEMII NA POLITECHNICE RZESZOWSKIEJ

W dniu 13.06.2017r. grupa 15 uczniów Gimnazjum Publicznego w Iwoniczu brała udział w zajęciach laboratoryjnych zorganizowanych na Politechnice Rzeszowskiej. Podczas dwugodzinnych zajęć, pod okiem i kierunkiem wykładowców i pracowników Zakładu Polimerów i Biopolimerów, nasi uczniowie mogli poczuć się jak prawdziwi chemicy i doskonalić umiejętności posługiwania się sprzętem laboratoryjnym. Samodzielnie przeprowadzali doświadczenia chemiczne obejmujące m.in.: polimeryzację emulsyjną octanu winylu, otrzymywanie sztywnych i elastycznych pianek poliuretanowych, a także hydrożeli i farb. Na podstawie prze-

prowadzonych doświadczeń uczyli się prawidłowo formułować obserwacje i wyciągać poprawne wnioski. Zapewne ta lekcja chemii na długi czas pozostanie w ich pamięci, jako nowe i cenne doświadczenie naukowe. Mamy również nadzieję, że odbyte zajęcia oprócz poszerzenia wiedzy i umiejętności uczniów, wzbudziły w nich większe zainteresowanie chemią i zachęciły do rozwoju w tym kierunku.

Marzena Muzyka, Sabina Józefowicz-Boczar, Joanna Kleczyńska, Anna Foremny, Iwona Tekieli, Adrianna Sanocka, Lucyna Szubrycht, Leszek Krukar

POŻEGNANIE KLAS III, ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2016/2017



W dniu 22 czerwca 2017r. w naszej szkole odbyła się uroczystość pożegnania uczniów klas III i zakończenia roku szkolnego 2016/2017. W uroczystości tej wzięli udział zaproszeni goście: Burmistrz Gminy Iwonicz-Zdrój - Pan Witold Kocaj, zastępca Burmistrza - Pan Jacek Rygiel, emerytowana Pani Dyrektor Krystyna Gotfryd, Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Iwoniczu Małgorzata Jakubowicz, Sołtys Iwonicza - Pan Waldemar Niemczyk oraz Pan Dyrektor Leszek Krukar, obecni i emerytowani nauczyciele, pracownicy gimnazjum, a także rodzice. Podobnie jak w latach ubiegłych uroczystości towarzyszyła doniosła atmosfera, stroje galowe, a także tradycyjny polonez. Uczniowie klas III zaprezentowali część artystyczną, w której podziękowali wychowawcom, nauczycielom oraz rodzicom za trzy lata wspólnej pracy. A ze strony Pana Dyrektora i Pana Burmistrza usłyszeli wiele ciepłych słów – gratulacji, serdecznych życzeń i mądrych wskazówek na przyszłość. Natomiast w imieniu rodziców uczniów – Pani Marzena Półchłopek podziękowała Panu Dyrektorowi, wy-

**Wczoraj do Ciebie nie należy.
Jutro niepewne... Tylko dziś jest Twoje.**
Jan Paweł II



chowawcom i gronu pedagogicznemu za trud włożony w wychowanie i przekazywanie wiedzy uczniom oraz przygotowanie do egzaminu gimnazjalnego. Uroczystość zakończenia roku szkolnego to czas podsumowań, dlatego też Pan Dyrektor Leszek Krukar wręczył nagrody i stypendia uczniom za szczególne osiągnięcia naukowe, sportowe oraz aktywną pracę na rzecz szkoły, a rodzicom, w podziękowaniu za współpracę - listy gratulacyjne. Nasi absolwenci zostali również pożegnani przez swoich młodszych kolegów z klas drugich, którzy obdarowali ich upominkami.

Na zakończenie uroczystości Pan Dyrektor życzył absolwentom sukcesów w wybranych szkołach oraz przemyślanych wyborów na przyszłość, a wszystkim uczniom i nauczycielom bezpiecznych i udanych wakacji.



ZESPÓŁ SZKÓŁ W IWONICZU

VI POWIATOWY PIKNIK SPORTOWY

31 maja 2017 r. Zespół Szkół w Iwoniczu był organizatorem VI Powiatowego Pikniku Sportowego. Impreza organizowana kolejny raz wpisała się już na stałe do kalendarza imprez powiatowych. Przypomnijmy, że idea iwoniczych, majowych spotkań jest obok rywalizacji sportowej kultywowanie pamięci Patrona Szkoły- Rotmistrza Witolda Pileckiego, dla którego obok zaangażowania patriotycznego, sport był ważnym aspektem życia.

W wydarzeniu, które otworzył dyrektor szkoły Leszek Zajdel uczestniczyli przedstawiciele powiatu krośnieńskiego: wicestarosta krośnieński Adolf Kasprzyk i Jolanta Przybyła.

Na to program Pikniku złożył się Turniej Trójek Piłkarskich oraz Powiatowy Bieg im. Rotmistrza Witolda Pileckiego.

W zmaganiach piłkarskich wzięło udział 16 drużyn ze szkół gimnazjalnych. Po raz pierwszy w zawodach wzięła także udział drużyna piłkarek z Gimnazjum z Beska

Klasyfikację generalną wygrali chłopcy z Gimnazjum z Lubatowej, drugie miejsce zajęli gimnazjaliści z Odrzykonina, trzecie z Milczy, a czwarte z Miejsca Piastowego.

Powiatowy Bieg im. Rotmistrza Witolda Pileckiego rozstrzygał się na dwóch dystansach: 800 m dziewcząt i 1200 m chłopców.

W grupie gimnazjalnej I miejsce zajęła Lidia Such z Gimnazjum w Lubatówce, II miejsce zajęła Natalia Furtak z Gimnazjum Miejsca Piastowego, a trzecie miejsce zajęła Aleksandra Trygar z Gimnazjum w Iwoniczu.

W grupie dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych I miejsce należało do Aleksandry Szewczyk z MZSP w Miejscu Piastowym, II miejsce zdobyła Zuzanna Konik, III miejsce Joanna Ścibor, obie uczennice miejscowej szkoły.

Wśród chłopców szkół gimnazjalnych pierwszy na mecie zaprezentował się Dominik Kijowski z Gimnazjum w Milczy, a za nim podium kolejno zapełnili Jakub Wierdak z Gimnazjum w Lubatówce i Mateusz Szewczyk z Gimnazjum w Iwoniczu Zdroju.

Klasyfikację chłopców szkół ponadgimnazjalnych zdominowali biegacze Zespołu Szkół w Iwoniczu zajmując całe podium w kolejności: Sławomir Kwiatkowski, Mateusz Wokurka i Grzegorz Mrocza.

Oprócz tradycyjnych już rozgrywek sportowych w czasie VI Powiatowego Pikniku Sportowego miało również miejsce zakończenie Szkolnego Konkursu Wiedzy o Rotmistrzu Witoldzie Pileckim.



Tegoroczny Piknik Sportowy ubogacony został również o szereg atrakcji. Na zaproszenie dyrektora szkoły instruktorzy krośnieńskiego WORD-u udostępnił symulator zderzeń oraz symulator dachowania. Młodzież chętnie korzystała z możliwości sprawdzenia swoich umiejętności i radzenia sobie z emocjami w trakcie niebezpiecznych zdarzeń drogowych.

Kolejną znakomitą atrakcją był pokaz ratownictwa wysokościowego urządzony przez strażaków z Komendy Miejskiej PSP w Krośnie. Strażacy przedstawili specyfikę pracy na dużych wysokościach, zademonstrowali swoje umiejętności oraz dostarczyli wielu niezapomnianych przeżyć tym, którzy odwagili się na wspólny wyjazd na górę i obejrzenie panoramy Iwonicza.

Dla wszystkich klas samorząd uczniowski przygotował mini turniej sprawnościowy,

w którym przedstawiciele grup musieli się wykazać sprytem, szybkością, przygotowaniem fizycznym oraz ze względu na upalną pogodę, wytrzymałością w warunkach atmosferycznych.

W pięknych okolicznościach przyrody szkolnego ogrodu dydaktycznego, zorganizowany został również plener malarski. Tematem prac była młodość Rotmistrza Witolda Pileckiego widziana oczami młodzieży.

Na zakończenie imprezy dyrektor szkoły Leszek Zajdel uhonorował zwycięzców pamiątkowymi medalami.



DAMIAN WILK MISTRZEM WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO!!!

Uczeń klasy II technikum mechanizacji rolnictwa Damian Wilk został mistrzem województwa podkarpackiego w finale Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego.

Tegoroczny turniej odbył się w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Krośnie i wzięło w nim udział 36 uczestników reprezentujących 12 szkół - zwycięzców eliminacji powiatowych.

Turniej składał się z kilku konkurencji. Najpierw uczestnicy rozwiązywali test z przepisów ruchu drogowego, test ze skrzyżowań oraz test z historii motoryzacji. Następnie wykonywali konkurencje praktyczne: jazda sprawnościowa samochodem z tzw. „talerzem Stewarta”, jazda sprawnościowa motorowerem, przygotowanie pojazdu do jazdy i udzielanie I pomocy przedmedycznej.

W klasyfikacji drużynowej uczniowie naszej szkoły w składzie: Patryk Chmura z kl. III technikum pojazdów samochodowych, Piotr Kordyś z kl. IV technikum



pojazdów samochodowych i wspomniany Damian Wilk uplasowali się na III miejscu.

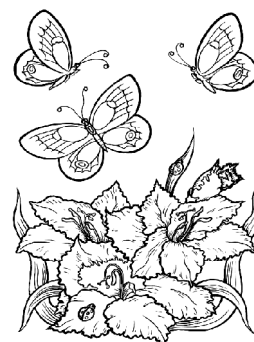
Uczniowie naszej szkoły podtrzymali dobre wyniki osiągane w tym turnieju w ostatnich latach: w roku 2012, 2013, 2014 i 2016 byli mistrzami województwa podkarpackiego w klasyfikacji drużynowej a w 2015r. zajęli II miejsce.

Do rywalizacji w turnieju motoryzacyjnym uczniów przygotowywał dyrektor Leszek Zajdel.

Gratulujemy!!!

**NA CZAS WAKACJI
ŻYCZENIA DOBREGO, ZDROWEGO,
BEZPIECZNEGO I OWOCNEGO
WYPOCZYNKU
WSZYSTKIM PRACOWNIKOM NASZYCH SZKÓŁ
- NAUCZYCIELOM, UCZNIOM I OBSŁUDZE
A TAKŻE CZYTELNIKOM
NASZEJ WSPÓLNOTY
ŚLE**

REDAKCJA



NASZA WSPÓLNOTA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY : ks. Kazimierz Giera - proboszcz (tel. 13 43 506 25)

Zofia Jakubowicz, Krystyna Gazda, Maria Szajna, Leszek Krukar, Małgorzata Jakubowicz, Grzegorz Nieradka
Skład komputerowy: Jolanta Zuzak

Druk: Chemigrafia Michał Łuczaj Krosno (tel 13 43 254 15)

e-mail: nasza.wspolnota@interia.pl

www.iwoniczparafia.pl





FESTYN DPS



WYCIECZKA DO WADOWIC



PIKNIK RODZINNY

SZKOŁA PODSTAWOWA



ZIELONA SZKOŁA



KONKURS O PATRONIE



ZAKOŃCZENIE ROKU

GIMNAZJUM PUBLICZNE



FILMOWE INSPIRACJE
- OLIVIA ZAJDEL



KONKURS LITERACKI POEZJA MOJEGO POKOLENIA



PUCHAR DYREKTORA WORD



ĆWICZENIA LABORATORYJNE
NA POLITECHNICE RZESZOWSKIEJ



KONKURS WOJEWÓDZKI ENERGIA DLA POLSKI



UCZESTNICY W POKAZACH Z FIZYKI
NA POLITECHNICE RZESZOWSKIEJ